ROCZNIK STUDENTÓW I DOKTORANTÓW
MIĘDZYNARODOWYCH STUDIÓW POLSKICH

2022 (5)

W Kręgu Języków i Kultur

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

W Kręgu Języków i Kultur

Rocznik studentów i doktorantów międzynarodowych studiów polskich

2022 (5)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Redaktor naczelna: JAGNA MALEJKA
Zastępca redaktor naczelnej: MAŁGORZATA SMERECZNIAK
Sekretarz redakcji: NATALIA MOISEIENKO
Współpraca redakcyjna: MARTYNA GRYSLA

Projekt graficzny i skład: Wydawnictwo Gnome
Projekt okładki: MAREK FRANCIK

Wydawca: Uniwersytet Śląski w Katowicach
Adres redakcji: Szkoła Języka i Kultury Polskiej
Uniwersytetu Śląskiego, ul. Uniwersytecka 4, 40-007 Katowice

RADA PROGRAMOWA
prof. dr hab. MAŁGORZATA KITA, Uniwersytet Śląski, Katowice
prof. dr hab. JOLANTA TAMBOR, Uniwersytet Śląski, Katowice
prof. dr ANDREA DE CARLO, Università degli Studi di Napoli „L'Orientale", Neapol
dr hab. ROMUALD CUDAK, prof. UŚ, Uniwersytet Śląski, Katowice
dr hab. ALEKSANDRA ACHTELIK, prof. UŚ, Uniwersytet Śląski, Katowice
prof. dr LI YINAN, Pekiński Uniwersytet Języków Obcych (BFSU), Pekin
dr hab. ANNA SYNORADZKA-DEMADRE, Université Charles de Gaulle – Lille III, Lille

ISSN 2545-3769
© Szkoła Języka i Kultury Polskiej UŚ
All rights reserved

Przedruk materiałów zamieszczonych w czasopiśmie w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą redakcji. Cytowanie oraz wykorzystywanie danych empirycznych możliwe jest z podaniem źródła. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.

Publikacja finansowana przez Uniwersytet Śląski

Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe.

W numerze

Od Redakcji **1**
Alina Nechyporuk, Motywy kresowe i ukraińskie w utworach Jarosława Iwaszkiewicza **3**
Yuliia Voloshynska, Recepcja twórczości Oksany Zabużko w Polsce **6**
Marina Shpakovskaia, Tradycje żałobno-pogrzebowe na Ukrainie **8**
Dmytro Tarasiuk, E-learning na przykładzie platformy Prometheus **12**
Kristina Anhelovska, Prestiż nauczycieli i ich wynagrodzenie w Polsce i Finlandii **16**
Sonia Langosz, Mowa śląska w nowoczesnych mediach **19**
Dominika Jeżykowska, Relacja człowiek – maszyna w gatunku science fiction (na przykładzie filmu *2001: Odyseja kosmiczna* w reżyserii Stanleya Kubricka) **23**
Porzuciłem filologię angielską dla filologii słowiańskich – wywiad z prof. Andreą F. de Carlo **28**
O arcypowieści i nie tylko – wywiad na temat literatury rosyjskiej z prof. Dariuszem Rottem **30**
Żeby dobrze czytać współczesność, trzeba znać klasykę – wywiad z dr Agnieszką Tambor **33**
Streszczenia **37**

Od Redakcji

Różnorodne teksty zgromadzone w piątym numerze rocznika „W Kręgu Języków i Kultur" można połączyć w dwa kręgi tematyczne. Pierwszy z nich – pogranicze i styk kultur – jest wyraźnie obecny w artykułach dotyczących twórczości Jarosława Iwaszkiewicza i Oksany Zabużko, a także w tekście poświęconym tradycjom żałobno-pogrzebowym na Ukrainie, które ukazane są w odniesieniu do praktykowanych w Polsce i w Rosji. Z kolei zainteresowanie działalnością Mateusza Ledwiga, prowadzoną na rzecz promocji Śląska i śląszczyzny, można postrzegać jako efekt docenienia specyfiki kulturowej Górnego Śląska wobec pozostałych regionów Polski.

Drugim tematem, wokół którego grupują się teksty, jest edukacja – także ta prowadzona w dobie nowych technologii. Taka problematyka poruszona jest w artykule na temat zawodu nauczyciela w Finlandii oraz w tekście prezentującym ukraińską platformę e-learningową Prometheus. Z kolei w artykule nakreślającym obraz relacji między ludźmi i maszynami przypomniane są ważne pytania na temat pewnej „zależności edukacyjnej" wiążącej nas z zaawansowaną technologią.

Nowością w tym numerze rocznika są ciekawe wywiady, które studenci międzynarodowych studiów polskich przeprowadzili z wykładowcami, realizując w ten sposób program warsztatów redagowania tekstów publicystycznych. Życzymy przyjemnej lektury!

Studenckie Koło Naukowe
WIEŻA BABEL
Uniwersytet Śląski

NAWA NARODOWA AGENCJA WYMIANY AKADEMICKIEJ

ALINA NECHYPORUK – Urodziłam się na Ukrainie. Jestem absolwentką międzynarodowych studiów polskich na Uniwersytecie Śląskim. Interesuję się kulturami różnych narodów, w szczególności kulturą polską, arabską i turecką. Lubię podróżować i odkrywać nowe miejsca.

Fragment pracy licencjackiej pt. *Polsko-ukraińskie pogranicze kulturowe w twórczości Jarosława Iwaszkiewicza i Iwana Franki* napisanej pod kierunkiem dr Zoriany Czajkowskiej.

Motywy kresowe i ukraińskie w utworach Jarosława Iwaszkiewicza

Ukraina funkcjonuje w twórczości Jarosława Iwaszkiewicza nie tylko jako kraj rodzinny, lecz także jako miejsce, w którym pisarz spędził najpiękniejszy okres swojego życia. To właśnie tutaj pod wpływem różnych kultur kształtowała się jego wieloetniczna tożsamość. W utworach Iwaszkiewicza pojawia się przede wszystkim taki obraz Ukrainy, który zachwyca swymi przestrzeniami i niezwykłą przyrodą. W powieści z 1925 zatytułowanej *Księżyc wschodzi* Ukraina została zobrazowana jako cudowna i piękna ziemia. Z kolei *Książka moich wspomnień* opisuje czas spędzony na Ukrainie, a nade wszystko przedstawia piękno ojczyzny poety:

> Każdy widok, młyn na górze, staw na dole, drzewa przed oknem, drzewa za moimi oknami, które błyszczały w porannym słońcu, kiedy otwierałem oczy – wszystko to nurzało się w atmosferze, której sensu i znaczenia nie pojmowałem, a na którą składało się moich dwadzieścia lat, mój zachwyt życiem, zachwyt jego otwierającymi się przede mną tajemnicami i pierwszy dotyk nieznanych mi jeszcze dotychczas smutków i radości (Iwaszkiewicz, 1975: 18).

Jednak twórczości Jarosława Iwaszkiewicza nie należy utożsamiać jedynie z obrazem niesamowitej przyrody. Bardzo duże znaczenie odgrywają w niej również opisy ważnych dla autora miejsc stworzonych przez człowieka. Są to na przykład małe miasteczka i duże miasta, które stają się przestrzenią wspomnień z wczesnej młodości spędzonej na Ukrainie. W swoim mieście rodzinnym Iwaszkiewicz dostrzegał i obserwował relacje polsko-ukraińskie. Był także bardzo związany z Winnicą, Odessą, Elizawetgradem oraz z Kijowem, w którym spędził lata studenckie. Pisarz podkreśla, że ten czas był dla niego bardzo ważnym okresem w życiu. Wskazuje też na liczne różnice między miejscami, z którymi był związany:

Fot. 1. Jerzy Putrament, Rodica Ionesco, Eugène Ionesco, Jarosław Iwaszkiewicz i Anna Iwaszkiewicz, 1965, Paryż, Francja

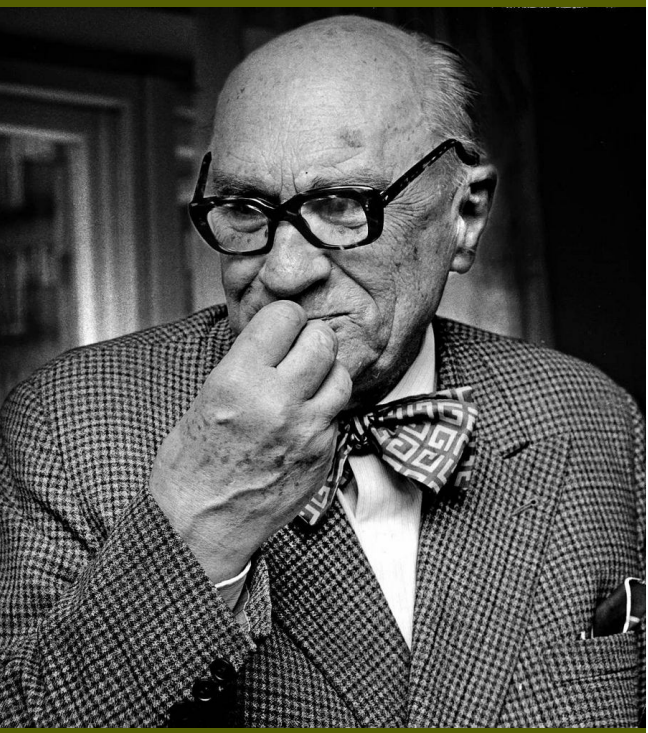

Fot.2. Jarosław Iwaszkiewicz, 1976 rok

W roku 1909 nastąpiło nowe wielkie zdarzenie mojego życia, a mianowicie przeniesienie się do gimnazjum w Kijowie: pomiędzy szkołą elisawetgardzką a szkołą kijowską był taki sam kontrast, jak między zapadłym miasteczkiem Chersońszczyzny a miastem, które miało pretensje do tytułu trzeciej stolicy imperium rosyjskiego, a w każdym razie było stolicą bogatej Ukrainy (Iwaszkiewicz, 1957: 59).

Iwaszkiewicz bardzo często opisuje Kijów jako cudowne miejsce wspomnień. Po wyjeździe do Warszawy pisarz wyrażał tęsknotę za nim, często wspominał kijowskie uliczki, rzekę Dniepr oraz centrum miasta, w którym spędzał swoje wolne dni. Kijów w porównaniu z Warszawą wydawał się przestrzenią otwartą, miastem, które nie było określone żadnymi granicami.

Ukraina w ciągu całego życia twórcy była dla niego źródłem, z którego czerpał motywy. Należy do nich między innymi rodzinna atmosfera, którą określało połączenie kultury polskiej i ukraińskiej, czy też samo miasto Kijów, gdzie było widoczne spotkanie kultury Wschodu i Zachodu. Należy zauważyć, że Jarosław Iwaszkiewicz był otoczony środowiskiem nie tylko

Polaków i Ukraińców, lecz także Żydów, Rosjan i Ormian. Wielonarodowość Kijowa ukształtowała specyficzny klimat intelektualny, który również pozostawił ślady w utworach pisarza. Dmytro Pawłyczko w rozważaniach o twórczości Iwaszkiewicza zaznacza:

> Jeśli uważamy – nie bez podstaw – Gogola za pisarza ukraińskiego, to do tego miana nie mniej praw ma Iwaszkiewicz. On właśnie ukazał nam, Ukraińcom, naszą ziemię i historię od tej strony, z której były widoczne tylko dla niego. Ale panorama jego Ukrainy była również naszą Ukrainą. Przy pomocy Iwaszkiewicza poznaliśmy siebie jako czumacy i rolnicy, wędrowni filozofowie i marzyciele. Ale być może najważniejsze, co o nas powiedział – to to, że jesteśmy Europejczykami (cyt. za: Saniewska, Samsel, 2013: 305).

Jarosław Iwaszkiewicz kreuje obraz Ukrainy na podstawie własnych spostrzeżeń i doświadczeń. Jego pobyt w tym kraju przypada na okres, w którym tożsamość ukraińska nie była zbyt widoczna ze względu na bliskie relacje polsko-ukraińskie oraz oczywiste wpływy rosyjskie. Choć czasy dzieciństwa oraz młodości pisarza przypadły na lata istnienia Imperium Rosyjskiego, to jednak najczęściej używa on miana „Ukraina", gdy mówi o swojej ojczyźnie. Twierdzi, że Ukraina to „cudowna kraina Gdzieś – Tam", która nie ma konkretnego miejsca na mapie (Iwaszkiewicz, 1977: 156).

Bibliografia

Iwaszkiewicz J., 1957, *Książka moich wspomnień,* Warszawa.

Iwaszkiewicz J., 1975, *Księżyc wschodzi,* Warszawa.

Iwaszkiewicz J., 1977, *Wiersze,* T. 1, Warszawa.

Saniewska D., Samsel J., 2013, *Językowy obraz kresowości ukraińskiej w pismach Jarosława Iwaszkiewicza*, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/8434/1/D_Saniewska_J_Samsel_Jezykowy_obraz_kresowosci_ukrainskiej.pdf [dostęp: 1.04.2021].

Źródła ilustracji

Fot. 1. Z archiwum Muzeum w Stawisku/FOTONOVA https://culture.pl/pl/tworca/jaroslaw-iwaszkiewicz

Fot. 2. Wojciech Druszcz, https://wyborcza.pl/51,75410,10935058.html?i=1

YULIIA VOLOSHYNSKA – Urodziłam się na Ukrainie. Jestem absolwentką międzynarodowych studiów polskich na Uniwersytecie Śląskim. Interesuję się literaturą współczesną, w wolnym czasie czytam książki o psychologii oraz spędzam czas z przyjaciółmi.

Na podstawie pracy licencjackiej pt. *Rozwój feminizmu w ukraińskiej literaturze na przykładzie twórczości Oksany Zabużko oraz recepcji prozy pisarki w Polsce* napisanej pod kierunkiem dr Zoriany Czajkowskiej.

Recepcja twórczości Oksany Zabużko w Polsce

Oksana Zabużko to jedna z najbardziej znanych, czołowych autorek literatury współczesnej na Ukrainie. W Polsce została dostrzeżona w 2003 roku, kiedy na język polski przetłumaczono jej powieść – *Badania terenowe nad ukraińskim seksem*. Książka wywołała skandal. Pierwszy rok po publikacji był dla Zabużko niezwykle trudny, ale właśnie ten niełatwy okres przyczynił się do rozgłosu. Dzięki setkom wywiadów na Ukrainie i za granicą, w szczególności w Polsce, autorka nie tylko przekazała czytelnikom swoje stanowisko, lecz także udowodniła, że *Badania terenowe nad ukraińskim seksem* to nie książka pornograficzna, ale prawdziwe źródło wiedzy o kulturze ukraińskiej, a co najważniejsze – o pozycji kobiet na Ukrainie.

Następną jej książką było *Muzeum porzuconych sekretów* (wydanie polskie 2012), nagrodzone Literacką Nagrodą Europy Środkowej „Angelus". Nagrodę za polski przekład powieści otrzymała też tłumaczka Katarzyna Kotyńska.

W listopadzie 2013 roku ukazała się książka *Ukraiński palimpsest* – zapis rozmów, które z Oksaną Zabużko przeprowadziła Iza Chruślińska. Tłumaczenie na język ukraiński ukazało się w roku 2014. Znaczną część rozmów poświęcono zawiłym stosunkom polsko-ukraińskim. Jednym z ważnych tematów jest także katastrofa czarnobylska i jej kulturowe oraz polityczne znaczenie.

Oksana Zabużko jest znana polskim czytelnikom od ponad 20 lat. Od wydania tu *Badań terenowych nad ukraińskim seksem* co jakiś czas odwiedza Polskę, udziela wówczas wywiadów i opowiada o życiu politycznym na Ukrainie.

Dla większości Polaków Zabużko jest przede wszystkim osobą, która opowiada historię i przedstawia politykę Ukrainy taką, jaka jest naprawdę. W wywiadach Zabużko opowiada o historycznej amnezji Ukraińców i twierdzi, że historia Ukrainy naprawdę „nie istnieje". Tłumaczy to faktem, że w krótkim czasie swej niepodległości Ukraina nigdy nie była tak naprawdę całkowicie niepodległa (jak np. Polska).

Jedną z polskich przyjaciółek Oksany Zabużko jest Olga Tokarczuk. Poznały się na początku 2000 roku w Niemczech, kiedy Olga Tokarczuk, będąc już znaną pisarką, powiedziała jej: „Pisz, pisz dużo więcej…", zachęcając tym do tworzenia. Od tego czasu często spotykały się prywatnie, ale tylko dwa razy prowadziły rozmowę publicznie – jedna z nich odbyła się w 2017 roku w Kijowie na Międzynarodowym Festiwalu *Arsenał Książki*, druga miała miejsce dwa lata później w Przemyślu, dzięki inicjatywie działaczy dialogu polsko-ukraińskiego i Izie Chruślińskiej, autorce *Ukraińskiego palimpsestu*.

Oksana Zabużko

Zabużko to *self-made woman* (kobieta, która sama siebie stworzyła). Twórczość poetycko-prozatorska Oksany Zabużko jest rodzajem próby filozoficznego zrozumienia egzystencji człowieka. Jej fenomen rośnie z każdym rokiem; większość uważa ją za kultową narodową pisarkę i krytyczkę literacką, niektórzy stawiają jej książki obok dorobku utytułowanych ukraińskich pisarek, takich jak Łesia Ukrainka i Lina Kostenk.

Polacy postrzegają Zabużko nie tylko jako ważną pisarkę ukraińską, ale także jako wybitną postać zajmującą się problemami feministycznymi i społeczno-politycznymi. Wyniki ankiety, którą przeprowadziłam, wykazały jednak, że jest ona znana głównie wśród osób, które studiują (lub studiowały) na kierunku filologia ukraińska albo filologia wschodniosłowiańska, a studenci innych kierunków nie znają tego nazwiska.

Bibliografia

Zabużko O., 2003, *Badania terenowe nad ukraińskim seksem*, Warszawa.

Zabużko O., 2012, *Muzeum porzuconych sekretów*, Warszawa.

Zabużko O., 2013, *Ukraiński palimpsest: Oksana Zabużko w rozmowie z Izą Chruślińską*, Wrocław.

Źródło ilustracji

https://www.google.co.jp/url?sa=i&url=https%3A%2F%2Fquotepark.com%2Fpl%2Fautorzy%2Foksana-zabuzko%2F&psig=AOvVaw0tKb6OMFdAP27crIVHjyWy&ust=1646977769941000&source=images&cd=vfe&ved=0CAgQjRxqFwoTCODty7nsuvYCFQAAAAAdAAAAABAF

MARINA SHPAKOVSKAIA – Urodziłam się na Ukrainie, ale od 11 roku życia mieszkałam w Rosji. Interesuję się kulturą różnych narodów, sztuką przekładu z języka polskiego na rosyjski oraz ekologią. W wolnym czasie zajmuję się tłumaczeniem jako freelancer i oglądam filmy.

Fragment pracy licencjackiej pt. *Żałoba w kulturze polskiej, ukraińskiej i rosyjskiej* napisanej pod kierunkiem dra hab. Romualda Cudaka, prof. UŚ.

Tradycje żałobno-pogrzebowe na Ukrainie

Śmierć w kulturze ukraińskiej postrzegana jest jako proces naturalny, który prędzej czy później dosięgnie wszystkich żywych stworzeń: zwierząt, ludzi, a nawet roślin. W czasach chrystianizacji dawne pogańskie zwyczaje mieszały się z nowymi – chrześcijańskimi, co dzisiaj jest widoczne także w tradycjach związanych z pogrzebem i żałobą. W rytualnej praktyce pogrzebowo-żałobnej Ukraińców można wyodrębnić (podobnie jak w przypadku obrzędów polskich i rosyjskich) – trzy etapy przeżywania śmierci: obrzędy pośmiertne, pogrzeb i działania upamiętniające zmarłego. Obrzędy i działania podejmowane tuż po śmierci danego człowieka oraz te, które przygotowują go do pogrzebu, są bardzo podobne w tradycji rosyjskiej i ukraińskiej. W artykule chcę pokazać tradycje żałobno-pogrzebowe na Ukrainie.

Pierwsze źródła informacji dotyczące tematyki rytuałów żałobno-pogrzebowych na Ukrainie pochodzą z epoki neolitu (od VII do III tysiąclecia p.n.e.). Władysław Serczyk w książce pod tytułem *Historia Ukrainy* opisał odkryte przez archeologów cmentarzyska z epoki kamienia: „Na cmentarzysku w Mariupolu (…) na wybrzeżach azowskich odkryto ok. 120 grobów jamowych zawierających szkielety w postawie wyprostowanej, a liczne ozdoby oraz fragmenty broni znalezione przy nich świadczą o rozwiniętej wierze w życie pozagrobowe" (Serczyk, 1979: 13).

Warte odnotowania są także ukraińskie czynności przygotowawcze, które zostały scharakteryzowane w książce historyka Iwana Krypjakewycza: „Przeczuwając śmierć, należało zająć się testamentem i rozdać swój majątek rodzinie, a nieraz – kościołom, klasztorom i biednym" (Krypjakewycz, 1994: 35–36). Istniał również zwyczaj, nazywany *tonsurą*, polegający na tym, że przed śmiercią strzyżono człowieka jak mnicha. Co więcej, osoby z wysokich warstw społecznych, które przeczuwały zbliżający się koniec ich życia, często wstępowały do klasztoru.

Przygotowanie ciała do pochówku również podlegało rytualizacji. Przy zmarłym musiały stać zapalone świece. Natomiast przy ciele księcia umieszczano włócznię lub inną broń. Jego słudzy wkładali

Fot. 1. Pożegnanie ze zmarłym

Fot. 2. Obrzędy pogrzebowe w rejonie Karpat

wtedy czarne stroje. Do mogiły przewożono ciało zgodnie z dawnym zwyczajem – na saniach, czyniono tak o każdej porze roku, nawet latem. Zwrot *siedzieć na saniach* oznaczał w potocznej mowie 'być blisko śmierci'. Zwyczaj transportu pogrzebowego za pomocą sań zachował się do końca XIX wieku w niektórych rejonach Słobożańszczyzny. Ściśle regulowano wtedy porządek i trasę procesji żałobnej. Podczas wielkiego pogrzebu najpierw kroczyło duchowieństwo i śpiewający pieśni mnisi ze świecami. Za księciem podążało wojsko, które niosło broń i prowadziło konie. Żona, dzieci lub krewni zmarłego głośno lamentowali i opłakiwali jego śmierć.

Fascynującym przykładem rozbieżności w praktyce opłakiwania zmarłych na Ukrainie są łzy rodziców po zmarłych dzieciach oraz łzy dzieci po rodzicach. Przypadek ten opisał badacz Adam Fischer: „Na Ukrainie mniema lud, że łzy rodziców po zmarłych dzieciach są dla nich ciężkie, przeciwnie zaś łzy dzieci po rodzicach przynoszą im wielką ulgę. Legenda zaś opowiada, jak pewna matka niepocieszona po śmierci syna, ujrzała go wreszcie raz o północy dźwigającego wiadro łez przez nią wylanych" (Fischer, 2018: 245).

W historii Słowian wykształcił się zwyczaj dwóch rodzajów pogrzebów: palenia ciała w ogniu (pochówek całopalny) lub chowania go w ziemi. Dawny obrzęd spalania zwłok utrzymał się dłużej tylko w mniej rozwiniętych regionach. Zdecydowanie częściej grzebano ludzi zmarłych w ziemi. Zmarłego umieszczano w kamiennej lub drewnianej trumnie zwanej *korsti*. Interesującym żałobnym zjawiskiem były tak zwane *golosin'nia*, czyli pogrzebowe śpiewy wykonywne przez zatrudnione płaczki. Krewni odwiedzali grób zmarłego i umieszczali na nim świece ku jego pamięci. Nosili także żałobę, która tradycyjnie w rodzinie musiała trwać rok.

Obecnie na Ukrainie żałobę po rodzicach nosi się przez okres od jednego roku do dwóch lat, natomiast żałobę po babci lub dziadku – od trzech do czterech miesięcy. Przejawem religijnej żałoby jest też post, czyli dobrowolne powstrzymanie się od różnego rodzaju potraw. Na przykład rodzicom, którym zmarły dzieci, zabrania się jedzenia owoców przed świętem Wniebowstąpienia Pańskiego, aby dziecko nie zostało przez nich zapomniane. Co ciekawe, żałoba po małych, lecz już ochrzczonych dzieciach jest uważana za zbędną, ponieważ są one uznawane za wcielenia aniołów.

Pod koniec XIX i na początku XX wieku światopogląd ukraiński składał się z wiary w istnienie dwóch światów – życia doczesnego oraz życia pozagrobowego. Stąd pochodzi ściśle określona kolejność żałobnych dni pamięci o zmarłym, która jest tłumaczona przeobrażeniami doświadczanymi przez duszę. Zgodnie z tymi wierzeniami, pogrzeb musi nastąpić trzeciego dnia po śmierci, ponieważ wtedy dusza opuszcza ciało i żegna się z domem rodzinnym. Na drugi dzień po pogrzebie odbywa się obrzęd, który jest podobny do polskiego zwyczaju celebrowania uroczystego posiłku w gronie rodziny i bliskich znajomych – stypy. Dziewiątego dnia po pogrzebie dusza żegna się ze wsią i miejscami bliskimi jej za życia doczesnego. Bliscy nieboszczyka gotują wtedy obiad dla rodziny lub rozdają poczęstunek żałobny wśród sąsiadów. Czterdziestego dnia dusza w końcu odchodzi, by już nigdy nie wrócić do świata materialnego. Wtedy odbywa się obiad dla wszystkich uczestników obrzędu przejścia, czyli pogrzebu. Ostatnim punktem upamiętnienia zmarłego jest rocznica śmierci, którą również dopełnia uroczysty obiad.

Głównym i bardzo ważnym działaniem upamiętniającym zmarłego jest obrzędowe spożywanie rytualnego jedzenia. Posiłek żałobny w dawnych czasach rozpoczynał się i kończył kutią oraz naleśnikami. Dzisiejsze tradycje dopuszczają poczęstunek ciastem słodkim oraz rybnym – na stypie. W każdym przypadku był i nadal jest podawany bardzo gęsty kisiel. Staroobrzędowcy na stypie pili kwas (kwaśny napój). Warto zauważyć, że Cerkiew prawosławna zakazuje upamiętniania zmarłych winem, ponieważ symbolizuje ono ziemską radość, a stypa powinna polegać na zamartwianiu się oraz na modlitwach za zmarłego. Współczesna stypa ukraińska, jak również rosyjska, musi być skromna. Obrus powinien być biały, tego samego koloru muszą być kwiaty, którymi dekoruje się stół – najlepiej, aby były to astry, mieczyki, chryzantemy, kalie. Należy wyznaczyć miejsce, które zmarły lubił zajmować i przygotować tam dla niego nakrycie, wraz z kieliszkiem wódki na talerzu. W obiadach żałobnych goście nie uczestniczą zbyt długo, szczególnie ci, którzy nie należą do grona najbliższych osób.

W przeciwieństwie do katolicyzmu prawosławie ma prosty i szybki sposób czczenia zmarłych, który opiera się na zapaleniu w cerkwi świecy za zmarłego. W kulturze rosyjskiej najczęściej krzyż jest umieszczany na grobie „w nogach" zmarłego, a na Ukrainie krzyż zwykle jest ustawiony tam, gdzie znajduje się głowa pochowanej osoby – podobnie jak w tradycji polskiej i katolickiej.

Bibliografia

Fischer A., 2018, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Warszawa.

Крип'якевич Іван (Krypiakewicz Iwan), 1994, *Історія Української Культури (Historia Ukraińskiej Kultury)*, Kijów.

Serczyk W. A., 1979, *Historia Ukrainy*, Wrocław.

Źródła ilustracji

Fot. 1. Archiwum prywatne B. Gayeva

Fot. 2. https://spadok.org.ua/pochovalni-zvychayi-ta-obryady/pochoronna-obryadovist-karpat-xix-xx-st

DMYTRO TARASIUK – Urodziłem się na Ukrainie. Jestem absolwentem międzynarodowych studiów polskich na Uniwersytecie Śląskim. Interesuję się nowoczesnymi metodami nauczania języków oraz kulturami różnych narodów. W wolnym czasie lubię czytać, uwielbiam gry planszowe.

Fragment pracy licencjackiej pt. *Wybrane aplikacje i platformy do nauczania języków obcych. Prezentacja i porównanie możliwości* napisanej pod kierunkiem dr Karoliny Starnawskiej.

E-learning na przykładzie platformy Prometheus

Współczesne nauczanie języków obcych jest ściśle związane z nowymi technologiami i technikami interaktywnymi. Nie ma uniwersalnej metody nauczania, ponieważ skuteczność jednej lub drugiej zależy od wielu czynników. Wobec tego powstała kwestia stworzenia funkcjonalnego, łatwego w obsłudze systemu kształcenia na odległość, który umożliwi każdemu zainteresowanemu dostęp do niezbędnych zasobów w dowolnym czasie. Głównym celem nauczania języka obcego jest kształtowanie kompetencji komunikacyjnych poprzez nawiązywanie kontaktów z innymi użytkownikami i uczestnictwo w dialogu kultur. Biorąc pod uwagę współczesną rzeczywistość, należy uznać, że metoda interaktywna jest integralną częścią nauczania języków obcych.

Na Ukrainie prawdziwym przełomem w rozwoju kształcenia na odległość było stworzenie pierwszego ukraińskiego publicznego projektu MOOC – Prometheus. W dosłownym tłumaczeniu MOOC (*Massive Open Online Course*) oznacza masowy otwarty kurs online, czyli kurs najczęściej dostępny poprzez stronę internetową, charakteryzujący się masowością, dostępny dla nieograniczonej liczby uczestników w tym samym czasie.

Projekt Prometheus rozpoczął swoją działalność 15 października 2014 roku. Opracowano wtedy pierwsze cztery kursy online we współpracy z trzema znanym ukraińskimi uniwersytetami. Były to: Uniwersytet Narodowy im. Tarasa Szewczenki, Narodowy Uniwersytet Techniczny Ukrainy Politechnika Kijowska oraz Uniwersytet Narodowy „Akademia Kijowsko-Mohylańska"*. Już po pierwszych miesiącach działania platformy liczba zarejestrowanych użytkowników na tych czterech kursach przekroczyła 12 tysięcy osób**. W ciągu

* *Prometheus: Start projektu „Prometheus"*, archiwum z 28.04.2015, https://web.archive.org/web/20150428023725/http://prometheus.org.ua/prometheus-start/ [dostęp: 12.06.2021], tłum. własne.

** Degeler A., *Prometheus brings light of online courses to Ukraine*, Kyiv Post. 23.10.2014, https://www.kyivpost.com/article/content/business/prometheus-brings-light-of-online-courses-to-ukraine-369181.html [dostęp: 12.06.2021].

pół roku na stronie zarejestrowało się ponad 70 tysięcy użytkowników, a liczba dostępnych kursów wzrosła do dwudziestu. Po kolejnych sześciu miesiącach było już 100 tysięcy zarejestrowanych użytkowników, a w osiemnastym miesiącu istnienia platformy ich liczba wyniosła już ponad 225 tysięcy. W tym krótkim czasie wydano prawie 32 tysiące certyfikatów ukończenia kursu. Ponad 9,5% słuchaczy otrzymało co najmniej jeden certyfikat. Był to pierwszy udany przykład otwarcia platformy internetowej *non-profit* stworzonej na Ukrainie oraz pierwszy duży projekt MOOC uruchomiony na lokalnym rynku. Projekt identyfikuje się jako organizacja *non-profit* działająca na zasadach wolontariatu.

Fot. 1. Logo firmy

Prometheus ma wiele wspólnych cech ze znaną na całym świecie platformą edukacji internetowej Coursera. Twórca Prometheusa przyznaje wprost, że właśnie Coursera była jego inspiracją*. Istnieje jednak kilka istotnych różnic między nimi. Przede wszystkim Prometheus nie jest platformą komercyjną. Oprócz tego 80% kursów na platformie Prometheus to kursy własne, podczas gdy Coursera tylko udostępnia platformę dla kursów różnych uniwersytetów, organizacji, firm itp. Innym czynnikiem odróżniającym Prometheusa od Coursery jest adaptacja projektu do lokalnych realiów. Tworzenie krajowych kursów specjalistycznych, takich jak prawo ukraińskie, historia Ukrainy i tym podobne, pozwala zebrać wszystkie komponenty w jednym miejscu i zwiększa językową tożsamość, którą wciąż warto umacniać ze względu na dominującą liczbę platform rosyjskojęzycznych. Ważny jest zatem fakt, że Prometheus pozwala na uzupełnienie wiedzy osobom, które mają problem z nauką języków obcych.

Jesienią 2016 r. Prometheus planował uruchomienie pilotażowego projektu nauczania hybrydowego na kilku uniwersytetach Ukrainy, takich jak Narodowy Uniwersytet Techniczny Ukrainy Politechnika Kijowska i Uniwersytet Narodowy „Akademia Kijowsko-Mohylańska". Zgodnie z planem, wszystkie warsztaty i zajęcia praktyczne miały pozostać w trybie stacjonarnym**, gdyż pozbawienie studentów lub uczących się części praktycznej jest absolutnie nieracjonalne z punktu widzenia skuteczności procesu uczenia się. Dzięki Prometheusowi studenci wszystkich wyższych uczelni w kraju będą mieli dostęp do wykładów profesorów Uniwersytetu Harvarda lub Uniwersytetu Stanforda, a także do zajęć z oferty czołowych uniwersytetów ukraińskich. Takie podejście w znacznie większym stopniu wymaga pracy indywidualnej studentów, pozwala również na odciążenie wykładowców lokalnych uniwersytetów. Ponadto znacznie wzrasta kapitał intelektualny uczestników.

Według danych udostępnionych przez twórców projektu Prometheus pierwsze eksperymenty z wprowadzeniem *blended learning* przyniosły fenomenalne rezultaty. Studenci chętnie łączą cyfrową

* Makarenko O., *Prometheus: the Ukrainian online learning platform aiming to revolutionize the country's education*, Euromaidan Press, 06.09.2017, http://euromaidanpress.com/2017/09/06/prometheus-the-ukrainian-coursera-with-a-goal-to-reform-the-countrys-education/ [dostęp: 12.06.2021].

** *Interview with Prometheus Online Course Founder*, Sudo Null News, 04.07.2016, https://sudonull.com/post/55199-Interview-with-Prometheus-Online-Course-Founder [dostęp: 12.06.2021].

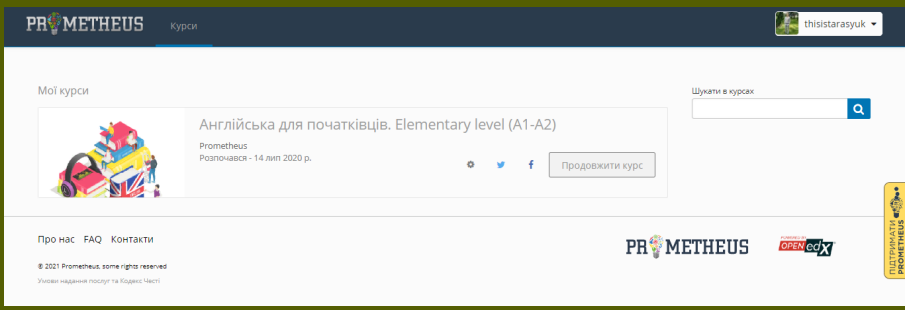

Fot. 2. Przykład interfejsu Prometheus

część nauki ze swoim życiem. Ważnym czynnikiem sukcesu jest innowacyjność projektu. Jeżeli ten stan się utrzyma, a uniwersytety nadal będą z powodzeniem wprowadzać wypracowany model, twórcy projektu planują zainicjować reformę edukacji technologicznej opartą na mieszanym uczeniu cyfrowym. Niestety do końca 2020 roku nie udało się wprowadzić pożądanych i niezbędnych zmian w systemie edukacyjno-prawnym Ukrainy, w związku z tym nie doszło do pełnej integracji mieszanego uczenia cyfrowego z tradycyjnym systemem edukacyjnym. Przyczyną tego były częste zmiany kadrowe, a później szybko rozprzestrzeniająca się pandemia COVID-19. Mimo wszystko uniwersytety chętnie włączają kursy Prometheus do swoich programów nauczania, nawet bez zaleceń i opracowań ze strony ministerstwa odpowiedzialnego za edukację. Sam projekt nadal intensywnie rozwija się autonomicznie.

Innym niezwykłym sposobem na poszerzenie grona odbiorców i zwiększenie zasięgu na rynku było wprowadzenie kursów zaawansowanych i szkoleniowych dla nauczycieli oraz wykładowców. Prometheus uruchomił pierwsze w kraju niepaństwowe bezpłatne internetowe kursy doskonalenia zawodowego. Był to kolejny przełom w dziedzinie edukacji, ponieważ instytucje państwowe, w których dotąd nauczyciele byli zobowiązani odbywać kursy, korzystały z przestarzałych metod.

Kilka lat temu współzałożyciele Prometheusa poinformowali o tym, że według statystyk około 10% użytkowników zapisanych na kursy Prometheusa to osoby w wieku 55 lat i starsze, podczas gdy podstawowa grupa użytkowników mieści się w przedziale wiekowym od 26 do 35 lat. W porównaniu ze światowymi platformami masowych kursów online lokalny Prometheus ma jeszcze jedną ważną zaletę. Według statystyk, w przypadku dużych międzynarodowych MOOC wskaźnik ukończenia kursu wynosi około 7%*. Jeśli mówimy o projekcie Prometheus, to ten wskaźnik osiąga nawet 10% użytkowników, co jest jednym z najwyższych indeksów na świecie**. Współzałożyciele Prometheusa nie liczą na lepszy wynik, jednocześnie podkreślają, że to i tak więcej osób, niż liczba, do której jeden wykładowca może dotrzeć w ciągu kilku lat.

* *Interview with Prometheus Online Course Founder*, Sudo Null News, 04.07.2016, https://sudonull.com/post/55199-Interview-with-Prometheus-Online-Course-Founder [dostęp: 12.06.2021].

** A. Degeler, *Prometheus brings light of online courses to Ukraine*. Kyiv Post. 23.10.2014, https://www.kyivpost.com/article/content/business/prometheus-brings-light-of-online-courses-to-ukraine-369181.html [dostęp: 12.06.2021].

Fot. 2. Przykład interfejsu Prometheus

Netografia

Degeler A., 2014, *Prometheus brings light of online courses to Ukraine*, Kyiv Post. 23.10.2014, https://www.kyivpost.com/article/content/business/prometheus-brings-light-of-online-courses-to-ukraine-369181.html [dostęp: 12.06.2021].

Interview with Prometheus Online Course Founder, Sudo Null News, 04.07.2016, https://sudonull.com/post/55199-Interview-with-Prometheus-Online-Course-Founder [dostęp: 12.06.21].

Makarenko O., 2017, *Prometheus: the Ukrainian online learning platform aiming to revolutionize the country's education*, Euromaidan Press, 06.09.2017, http://euromaidanpress.com/2017/09/06/prometheus-the-ukrainian-coursera-with-a--goal-to-reform-the-countrys-education/ [dostęp: 12.06.2021].

Prometheus: https://prometheus.org.ua [dostęp 15.06.2021].

Prometheus: Start projektu „Prometheus", https://web.archive.org/web/20150428023725/http://prometheus.org.ua/prometheus-start/ [dostęp: 12.06.2021].

Źródła ilustracji

Fot. 1. Logo firmy. Źródło: https://prometheus.org.ua/wp-content/themes/prometheus/assets/images/logo_fb_wh.png

Fot. 2. Przykład interfejsu Prometheus. Aktualny otwarty kurs. Źródło: opracowanie własne

Fot. 3. Przykład certyfikatu ukończenia kursu. Źródło: https://khntusg.com.ua/en/department/department-of-marketing--and-media-communications/achievements/certificates-and-certificates-of-lecturers/#gallery-18

KRISTINA ANHELOVSKA – Pochodzę z Ukrainy. Jestem absolwentką międzynarodowych studiów polskich na Uniwersytecie Śląskim. Pasjonuję się poznawaniem i badaniem nowych narodów i ich kultur. W wolnym czasie lubię czytać książki, oglądać stare filmy i słuchać muzyki.

Fragment pracy licencjackiej pt. *Porównanie fińskiej i polskiej edukacji przedszkolnej i szkolnej* napisanej pod kierunkiem dr Karoliny Starnawskiej.

Prestiż nauczycieli i ich wynagrodzenie w Polsce i Finlandii

Wśród różnic w edukacji polskiej i fińskiej ważnym tematem jest status nauczyciela i jego zarobki. Wyznaczając edukacji fundamentalną rolę w rozwoju zarówno jednostek, jak i społeczeństw, Międzynarodowa Komisja do Spraw Edukacji XXI w. podkreśla, iż wiele oczekuje się od nauczycieli, gdyż to od nich w znacznej mierze zależy, czy wizja edukacyjna stanie się rzeczywistością (Maszczak, 2003: 2–3).

Słowo „nauczyciel" w różnych językach brzmi w sposób różny, ma różny ładunek emocjonalny. Bezpośrednio jest to związane z tym, jaki status i prestiż społeczny posiada w tej czy innej kulturze. Ów prestiż najczęściej jest wynikiem wiedzy, sukcesów czy zajmowanego przez daną osobę stanowiska (por. Domański, 2012: 41). W Polsce hierarchia prestiżu nie odpowiada hierarchii zarobków (Smak, Walczak, 2015: 14). Najbardziej szanowanymi zawodami są lekarze, profesorowie i nauczyciele. Jednak społeczeństwo polskie akceptuje wysokie zarobki przedsiębiorców, znajdujących się na środkowych szczeblach hierarchii prestiżu oraz przedstawicieli wysokiej kadry urzędniczej (np. ministrów, posłów, działaczy partii politycznych), którzy są najmniej szanowaną grupą zawodową. Przez lata „sprawiedliwa" (w odczuciu społecznym) wysokość zarobków nauczyciela postrzegana była jako równa wynagrodzeniu robotników wykwalifikowanych oraz urzędników niższego szczebla.

W Polsce najważniejszym czynnikiem przy ustalaniu wynagrodzenia dla nauczycieli jest staż pracy. W skład wynagrodzenia nauczycieli, oprócz pensji zasadniczej, wchodzą również różne dodatki określone w Karcie Nauczyciela:

- za wysługę lat (do 20% pensji zasadniczej),
- funkcyjny (np. za wychowawstwo, bycie opiekunem stażu, pełnienie funkcji dyrektora i wicedyrektora),
- motywacyjny (przyznawany przez dyrektora, najczęściej uznaniowo) i inne.

Wykres: Struktura wynagrodzeń nauczycieli w Finlandii.

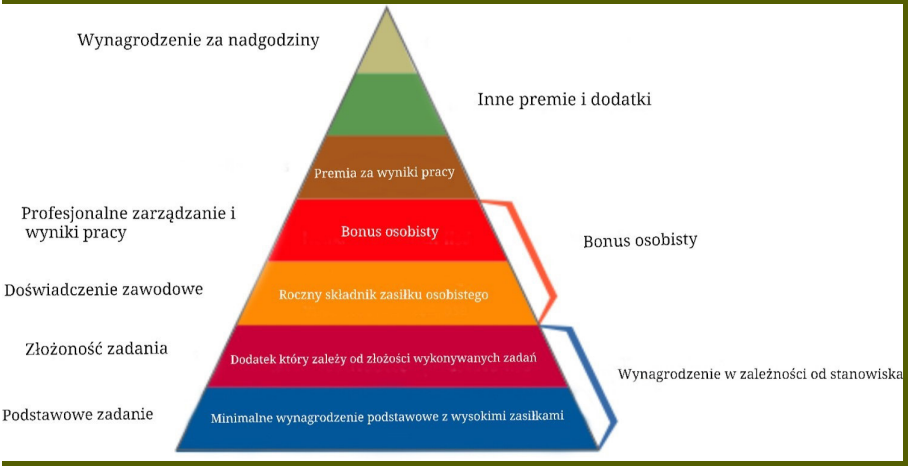

Źródło: https://www.oaj.fi/tyoelamaopas/palkka/ [dostęp: 25.05.2021]. Tłumaczenie własne.

W 2010 r. minimalnym wynagrodzeniem brutto nauczyciela było 2799 złotych, a płaca minimalna w kraju wynosiła 1317 zł. Po podwyżce z 2020 roku nauczyciel dyplomowany zarabia 4046 zł, a krajowa płaca minimalna wynosi 2600 zł. Jak podsumowuje *Business Insider Polska*: „W 2010 r. nauczyciel zarabiał 212 proc. wynagrodzenia minimalnego, teraz jest to jedyne 155 proc."*, czyli pensje nauczycieli tak naprawdę nie rosną.

Działalność dydaktyczna w Finlandii jest szanowana w społeczeństwie. Praca nauczyciela jest postrzegana jako godne i bardzo prestiżowe zajęcie. Przyczyn tego jest kilka: historia, wysokie zarobki, selektywny dobór kandydatów na studia nauczycielskie. Wyniki badania OECD TALIS** z 2018 roku*** wskazują, że fińscy nauczyciele (88%) są zadowoleni ze swojej pracy i rzadziej zmieniają ścieżkę zawodową niż specjaliści z innych sektorów. Do tego 45% nauczycieli jest usatysfakcjonowanych swoimi wynagrodzeniami, które są wyższe niż średnia OECD (39%).

Jeśli wziąć pod uwagę wydatki na edukację, to w Finlandii w 2019 roku stanowiły one 5,6% PKB i były nieco niższe niż w innych krajach skandynawskich (Szwecja 6,9%, Dania 6,3%), ale wyższe od polskich (5,0%). Skala nakładów jest ważna, ale bynajmniej nie najważniejsza – dużo istotniejsze wydaje się mądre wydatkowanie środków (Anioł, 2013: 140), w tym dobre wynagrodzenie dla na-

* *Cała prawda o pensjach nauczycieli. Podwyżki są złudne*, https://businessinsider.com.pl/twoje-pieniadze/praca/zarobki--nauczycieli-w-2020-r-coraz-blizej-pensji-minimaln ej/e1e7136 dostęp online [28.05.2021].

** OECD Organisation for Economic Cooperation and Development (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju), TALIS – Teaching and Learning International Survey. To międzynarodowe badanie ankietowe dotyczące nauczania i uczenia się.

*** The results from TALIS 2018. Finland – Country notes, http://www.oecd.org/education/talis/TALIS2018_CN_FIN.pdf dostęp online [29.05.2021].

uczycieli. I chociaż w porównaniu do urzędników czy prawników pensja uczących w szkołach nie jest zbyt wysoka, okazuje się, że jest wystarczająca. Przeciętny żyjący w pojedynkę fiński nauczyciel może sobie pozwolić na zakup samochodu, mieszkania, pensji wystarcza mu również na codzienne wydatki, bez konieczności ich ograniczania.

Wynagrodzenia nauczycieli w Finlandii i w Polsce składają się z płacy minimalnej i dodatków. Piramidę składowych wynagrodzenia fińskich pokazano na wykresie.

Bibliografia

Anioł W., 2013, *Szlak Norden. Modernizacja po skandynawsku,* Warszawa.

Domański H., 2012, *Prestiż,* Toruń.

Maszczak T., 2001, *Wychowanie fizyczne jako teren edukacji i integracji*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne", nr 3, s. 2–3.

Smak M., Walczak D., 2015, *Pozycja społeczno-zawodowa nauczycieli*, Warszawa.

SONIA LANGOSZ – Od urodzenia mieszkam na Śląsku, a „ślonsko godka" zawsze była mi bliska. Interesuję się podróżowaniem i odkrywaniem kultur różnych narodów. Jestem absolwentką międzynarodowych studiów polskich na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Fragment pracy licencjackiej pt. *Działalność marketingowa na rzecz śląszczyzny* napisanej pod kierunkiem dra hab. Romualda Cudaka, prof. UŚ.

Mowa śląska w nowoczesnych mediach

Marketing lokalny jest młodą dziedziną, o której należy wspomnieć, gdy poruszamy tematykę popularyzacji Śląska i śląskości. Nasilający się w ostatnich latach trend na propagowanie mowy śląskiej w mediach społecznościowych znacząco wpływa na jej rozpowszechnienie. Znanym influencerem zajmującym się promocją śląskiego jest Mateusz Ledwig, prowadzący na Facebooku fanpage Roobens/Rubens był z Bytomia*. Jego memy z dziełami Petera Paula Rubensa oraz chwytliwymi hasłami po śląsku cieszą się ogromną popularnością nie tylko wśród osób ze Śląska, lecz także z całej Polski. Mateusz Ledwig nie wstydzi się swojej mowy, wręcz przeciwnie – cały czas swoją śląskość podkreśla. W filmach, które udostępnia na swoich profilach na Facebooku i Instagramie, śląski cały czas jest obecny. Oba konta cieszą się popularnością, gromadzą od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy obserwujących. Działalność polegająca na tworzeniu memów idealnie łączy się z zamysłem działań marketingowych, gdyż w ciekawy sposób można dotrzeć do ogromnej liczby osób, a tym samym rozpowszechniać śląszczyznę w całym kraju, a nawet poza nim. Mateusz Ledwig wyznaje:

> z dumą i ogromną radością przyznam, że jedno i drugie zaczęło się już dziać [nauka języka śląskiego przez Polaków i wsparcie Ślązaków, aby używali godki]. Polacy zaczynają wplatać nasze najfajniejsze, oryginalne śląskie słowa do swojego potocznego języka. A Ślązacy? Chyba nareszcie czujemy, widząc jak ludzie cudownie reagują na naszą gwarę, która jest SEXY, że to jest nasz ogromny atut, coś, z czego możemy być dumni, bo to nie tylko słowa, to przede wszystkim ta nasza ekspresja, szczerość – to sprawia, że jesteśmy wyjątkowi**.

Działalność Roobensa z Bytomia nie kończy się na memach; jest on m.in. twórcą linii ubrań ze śląskimi akcentami, które można kupić w sklepie internetowym roobens.pl. W 2021 roku wydał też swoją pierwszą książkę pt. *Godej. W trudnej relacji lub po rozstaniu. Potoczny słowniczek polsko-śląskich zwro-*

* https://www.facebook.com/roobensZbytomia/ [dostęp: 30.05.2021].

** https://www.bytomski.pl/kultura/26091-mateusz-ledwig-tworca-marki-roobens-rubens-byl-z-bytomia-wydal-slowniczek-slasko-polski-godej [dostęp: 30.05.2021].

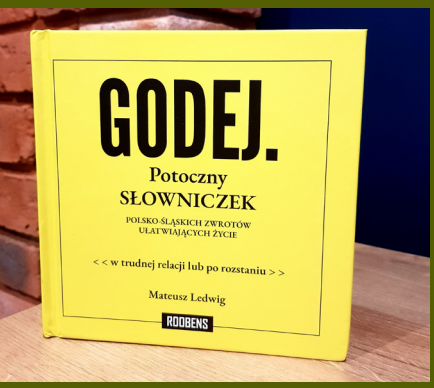

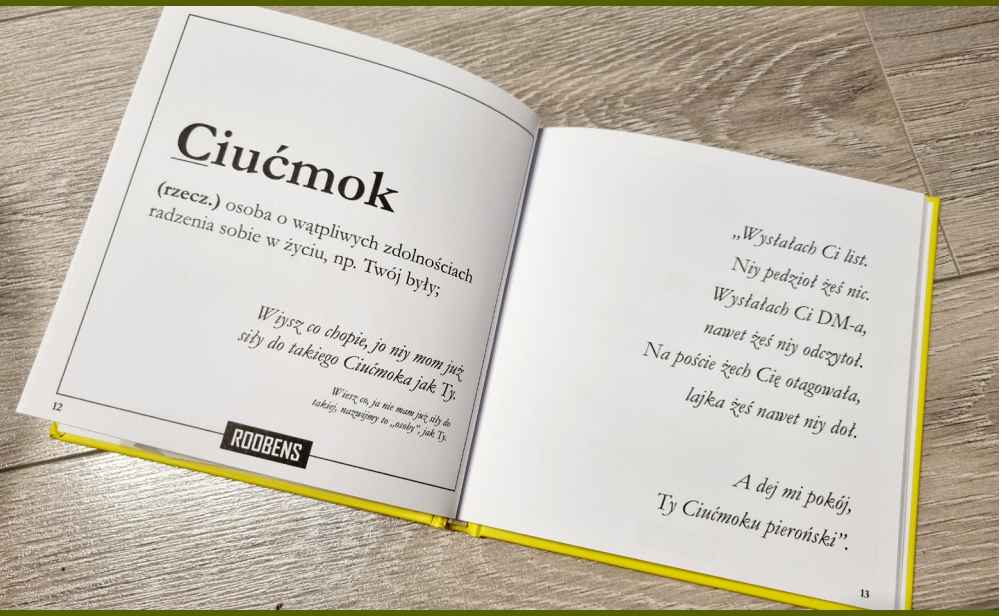

tów ułatwiających życie. Książeczka wywołuje pozytywne odczucia i jest idealna na poprawę humoru, nawet jeśli, jak pisze autor, dotyczy trudnej relacji. W słowniczku znajdziemy różne wyrazy, są tu także przykłady zastosowania słownictwa, jak ten dotyczący słowa *fandzolić* w zdaniu: „Jaa, tyś był, tyś widzioł. Skończ fandzolić, bo tego już richtig niy idzie słyszeć" (Ledwig, 2021: 18), tzn. 'skończyć mówić bez sensu, mówić głupoty'.

Dużym zainteresowaniem cieszą się kilkusekundowe filmiki z serii *Godej w robocie* umieszczane na profilu facebookowym Roobensa. Każdy z nich ma co najmniej 16 tysięcy wyświetleń i bardzo dużo polubień. Rozmówki prowadzone są z dystansem i z humorem. Przedstawiają bardzo proste, ale jakże prawdziwe scenki, które mogą wydarzyć się w pracy, a mówione po śląsku brzmią bardzo autentycznie.

Oprócz tego powstają nowe serie: *Godej na studiach* i *Godej z Roobensem*[*].

Śląski influencer został także ambasadorem marki BaseCamp Student i pierwszego w Katowicach prywatnego akademika. Ledwig odpowiada za komunikację projektu na Śląsku.

Z okazji 50-lecia katowickiego Spodka Mateusz Ledwig został poproszony o zaprojektowanie bilbordów ze śląskimi hasłami promującymi wydarzenia i koncerty odbywające się w słynnej hali. Plakaty zostały wyeksponowane w wielu miastach regionu. Na planszach reklamowych pojawiły się m.in. hasła: „Jak cie widza, to mom hercklekoty jak na Ramsztajnie w Spodku" czy „Pod spodym Spodka zaś trefimy się". Slogany mają się kojarzyć z imprezami organizowanymi w Spodku. Te plakaty są czymś więcej niż tylko zwykłym papierem naklejonym na dużą tablicę przy drodze – mają wywołać uśmiech na twarzy i „wyciągnąć z domów" śląską mowę. Kapitalnie całą akcję komentuje autor plakatów, który mówi:

> jo już nawet niy byda godać o społnianiu marzeń, bo to się cniwe robi, no ale zaś żech sie porycoł jak Ania na koncercie Depeszów w Spodku. We współpracy z Miastem Katowice narychtowołch 35 billboardów, kere możecie podziwiać i dżistać się z nimi foty w Katowicach, Bytomiu, Zabrzu, Chorzowie, Gliwicach i Tychach[**].

Dodatkowo Mateusz ogłosił nawet specjalny konkurs z tej okazji i zachęca do robienia sobie zdjęć z bilbordami i oznaczania ich odpowiednim hashtagiem.

Przedstawione działania marketingowe mają na celu promocję języka i kultury Śląska. Ogromną rolę odgrywa propagowanie śląszczyzny w internecie. Z tym zadaniem dobrze radzi sobie Mateusz Ledwig.

Bibliografia

Ledwig M., 2021, *Godej. W trudnej relacji lub po rozstaniu*, Wydawnictwo SALTY Entertainment Group.

Netografia

https://www.facebook.com/roobensZbytomia/[dostęp: 30.05.2021].

* https://www.facebook.com/roobensZbytomia/videos [dostęp: 31.05.2021].

** https://www.facebook.com/roobensZbytomia/posts/5452606601480640/ [dostęp: 01.06.2021 r.].

https://roobens.pl/ [dostęp: 30.05.2021].
https://www.bytomski.pl/kultura/26091-mateusz-ledwig-tworca-marki-roobens-rubens-byl-z-bytomia-wydal-slowniczek-slasko-polski-godej [dostęp: 30.05.2021].
https://www.facebook.com/roobensZbytomia/videos [dostęp: 31.05.2021].
https://www.facebook.com/roobensZbytomia/posts/5452606601480640/ [dostęp: 01.06.2021].

Źródła ilustracji

https://www.facebook.com/roobensZbytomia/photos/5689860767755221 [dostęp: 30.08.2021]
https://www.facebook.com/roobensZbytomia/photos/5576859719055327 [dostęp: 30.07.2021]
https://www.facebook.com/roobensZbytomia/photos/5168765573198079 [dostęp: 30.07.2021]
Zdjęcia książki Mateusza Ledwiga *Godej. W trudnej relacji lub po rozstaniu* pochodzą ze zbiorów Autorki

DOMINIKA JEŻYKOWSKA – Jestem absolwentką międzynarodowych studiów polskich na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Interesuję się sztuką, a w szczególności filmem. W wolnym czasie słucham muzyki i czytam zbyt wiele książek na raz.

Na podstawie pracy licencjackiej *Wizje świata przyszłości. Transformacja i odbiór gatunku science fiction na przykładzie tekstów kultury uwzględniających relacje ludzie – maszyny – maszyny* napisanej pod kierunkiem dra hab. Romualda Cudaka, prof. UŚ.

Relacja człowiek – maszyna w gatunku science fiction

(na przykładzie filmu *2001: Odyseja kosmiczna* w reżyserii Stanleya Kubricka)

Telewizja i film urzeczywistniły marzenia, które podsycał szybki rozwój technologii po II wojnie światowej – między innymi te związane z rozwojem maszyn. Wprawdzie z odzwierciedleniem pragnienia posiadania niewolnika idealnego spotykamy się już przy sięgającej XII wieku historii o Golemie*, jednak tym, co prowadzi w stronę relacji ludzie – maszyny, jest dramat Karela Čapka z 1920 roku, zatytułowany *R.U.R.*, w którym wprowadzono słowo *robot* do leksyki budowanej wokół tekstów science fiction. Rozalia Knapik pisze, że to właśnie Čapkowi „badacze przypisują odpowiedzialność za wszelkie narracje o buncie maszyn" (Knapik, 2018: 60).

Utwory (bądź wątki) eksplorujące relacje ludzi i maszyn są tak popularne, ponieważ oddają paradoksalną dynamikę strachu i fascynacji, którą instynktownie odczuwamy na myśl o kontakcie z „obcym". Jednak w przeciwieństwie do tekstów, które dosłownie pokazują nam kontakt ludzkości z obcą cywilizacją, w przypadku maszyn obciążeni jesteśmy świadomością, że jest to efekt działalności człowieka. I w istocie większość tekstów kultury skłania się ku retoryce, iż nieuchronne jest zwrócenie się maszyn przeciwko ludziom; że wyższa forma ewolucji (którą niezaprzeczalnie byłaby maszyna obdarzona nie tylko „nadludzką" inteligencją, ale również i świadomością) stanie się oprawcą człowieka. Można w tym miejscu postawić pytanie o to, jaki obraz ludzkości w ten sposób prezentujemy, skoro maszyny uczą się zachowań od nas samych.

Trudno zaprzeczyć, że strach dobrze się sprzedaje, stąd niesłabnąca popularność horrorów i thrillerów. Z tego samego powodu preferujemy wersje, w których maszyna jest źródłem zguby ludzkości.

* „Golem – w żydowskich podaniach lud. postać ludzka ulepiona z gliny, powoływana do życia za pomocą praktyk kabały; bezwolny, bezmyślny olbrzym uosabiający niszczące siły" (za: https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/ golem;3906461.html [dostęp: 03.07.21]).

Piotr Wojciechowski tłumaczy to również naturalną inklinacją do traktowania tego, co obce, z dystansem graniczącym ze strachem. Badacz stwierdza, że

> wymyślonej postaci literackiej lub filmowej można przypisać cechy takie, jakie się chce, bez obawy, że powstanie konflikt na tle rasowym bądź kulturowym. Sztuczny człowiek jest zatem idealnym »obcym«, ponieważ może utożsamiać nasze wszystkie lęki, a nawet je potwierdzać. Może być tak zły, okrutny i bezwzględny, że przy nim każdy przedstawiciel ludzkiego gatunku jawi się jako ostoja moralności i człowieczeństwa. Może robić rzeczy straszne, przekraczać wszelkie nasze zakazy i tabu (…), abyśmy my, jako widzowie, tego spektaklu mogli przeżyć transgresję i upewnić się, gdzie jest granica dobra i zła. Tak naprawdę, boimy się ludzkich cech sztucznego człowieka, które uczynią z niego potwora (Wojciechowski, 2013: 96–97).

W obszarze problemu sztucznej inteligencji warto przywołać jedno z największych dzieł gatunku science fiction – film *2001: Odyseja kosmiczna* w reżyserii Stanleya Kubricka z 1968 roku, oparty na prozie Arthura C. Clarke'a. Clarke pracował nad książką równolegle z pracami reżysera nad filmem, a jej wydanie miało zbiec się z premierą filmu w Stanach Zjednoczonych. Dzieło Kubricka jest kamieniem milowym gatunku science fiction z kilku powodów.

Po pierwsze, do tej pory filmy SF były głównie skierowane do młodzieży i z tego też powodu ich budżet był niewielki, a precyzja wykonania pozostawała na niższym poziomie. Kubrick, który jest znany z perfekcjonizmu i obsesyjnego przywiązania do nawet najmniejszych detali, pracował nad obrazem ponad cztery lata, by stworzyć „film o niespotykanej skali – wysokobudżetowy, poważny, filozoficzny, naukowo i technicznie wiarygodny film fantastyczny, jakiego jeszcze nie było" (Chaciński, 2001).

Po drugie, ekranizowanie powieści science fiction nie było zbyt popularne w tamtych czasach – do grona lepszych produkcji na podstawie literatury należała *Wojna światów* z 1953 roku oraz powstały dwa lata wcześniej *Dzień, w którym zatrzymała się Ziemia*.

Po trzecie, *Odyseja* sprawiła, że kino SF nie służy jedynie rozrywce czy pokazaniu możliwych wersji przyszłości, ale może funkcjonować jako medium do przekazania koncepcji filozoficznych – w tym egzystencjalnych rozważań o miejscu człowieka w zautomatyzowanym świecie, jego izolacji (fizycznej i emocjonalnej) oraz bezsilności wobec ogromu wszechświata.

Film jest wyjątkowym dziełem, w którym oprawa science fiction nie jest zbudowana poprzez warstwę lingwistyczną (neologizmy, zmiany funkcji semantycznej*), lecz poprzez obraz widziany na ekranie. Długie sekwencje poprzecinane nielicznymi dialogami pozostawiają widzowi ogromne pole do interpretacji i jednocześnie budują nastrój, który pozostaje aktualny pomimo upływu lat. Kubrick prezentuje dość pesymistyczną wizję świata, którą określić można najlepiej słowem: samotność.

W głównej części filmu poznajemy dwójkę astronautów, doktorów Davida Bowmana i Franka Poole'a oraz ich towarzysza podróży: superkomputer HAL 9000. Nazywany „szóstym członkiem za-

* Por. Handke, 1989.

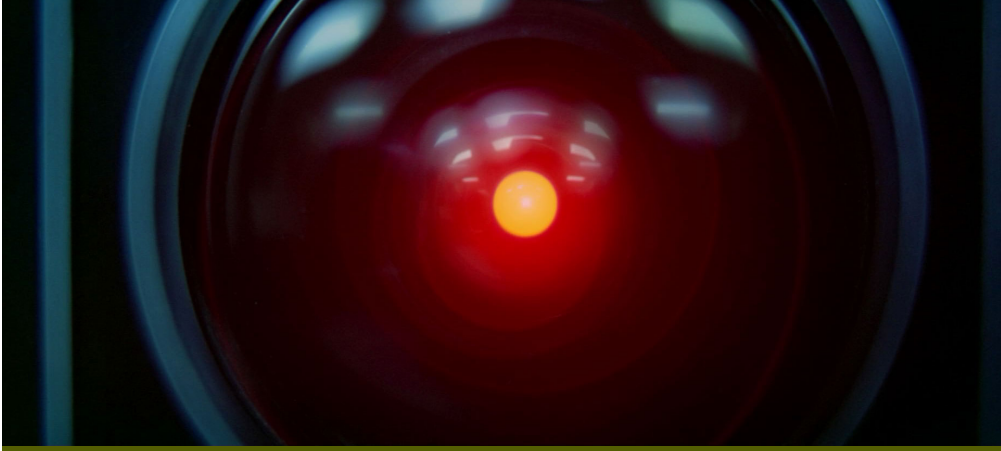

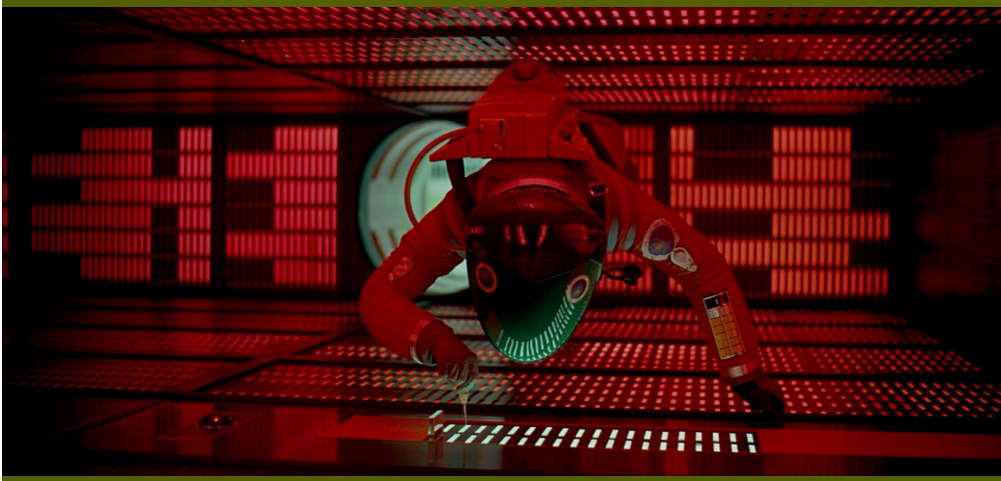

łogi" (pozostałych troje pozostaje zahibernowanych w kapsułach) HAL kontroluje wszystko na statku i wzbudza tyle samo emocji, co sama misja badawcza. Komputery z tej serii są uznane za najbardziej niezawodne oraz niezdolne do popełnienia błędu, co w późniejszej perspektywie wydaje się cynicznym komentarzem. HAL, pomimo deklaracji, że lubi pracować z ludźmi, ostatecznie buntuje się przeciwko załodze. Bunt ten jest jednak subtelniejszy niż to, co prezentuje Čapek w *R.U.R.* HAL zasiewa w astronautach zwątpienie co do celu ich misji i delikatnie nimi manipuluje – kiedy Bowman wytyka komputerowi jego działania, ten tłumaczy to jako rezultat ludzkiego błędu. Ostatecznie HAL pozbywa się członków załogi po podsłuchaniu rozmowy między naukowcami, w której ustalili między sobą, że jeśli HAL dalej będzie zawodził, wyłączą wszystkie jego funkcje, poza tymi, które są im niezbędne do przeżycia oraz dotarcia do celu misji. Ostatecznie opór HAL-a okazuje się daremny – Bowmanowi udaje się zrealizować wcześniej ustalony plan, choć komputer w ostatnich momentach świadomości stara się wzbudzić litość w naukowcu i przez to odwieść go od wykonania planu.

Superkomputer jest w scenariuszu siłą, która – jak większość maszyn – wydaje się zdystansowana i niemożliwa do pokonania. Mimo to HAL do końca jest tą samą postacią, która została przedstawiona widzowi: szóstym członkiem załogi. Znamienne w tym kontekście wydaje się pytanie postawione Bowmanowi podczas wywiadu o to, czy HAL posiada „prawdziwe" uczucia. Naukowiec odpowiedział: „tak się zachowuje"*. Bowman nie potrafi udzielić jednoznacznej odpowiedzi i ta niepewność dochodzi do głosu w scenie wyłączenia HAL-a, kiedy można odnieść wrażenie, że „role" między człowiekiem, a komputerem zostają odwrócone. To HAL wielokrotnie powtarza, że się boi, podczas gdy Bowman, milczący i głuchy na wszelkie próby komunikacji ze strony komputera, element po elemencie doprowadza do jego wyłączenia. Można postawić w tym miejscu pytanie, czy to odczuwanie emocji nie jest raczej tylko kolejnym przejawem manipulacji, rodzajem instynktu samozachowawczego, który dotyczy wszystkich świadomych istot (podobnie jak potrzeba bycia użytecznym, o której wspomina sam HAL). Kubrick w ten sposób zmusza odbiorcę do refleksji: co sprawia, że czyjeś uczucia i obawy uznajemy za „prawdziwe"? Według jakich kryteriów możemy o tym wyrokować? Co stawia ludzkość w pozycji pozwalającej jej na decydowanie o tym? Agnieszka Słodownik w artykule *Odyseja wyłuszczona* konkluduje: „być może HAL wcale nie popełnia błędu, a jedynie prowokuje Dave'a, sprawdza czy faktycznie nie traci wiary w powodzenie misji. Jego prowokacja okazuje się udana, ale HAL, który czuje jak człowiek, jest z Dave'em zbyt związany, aby nie pozwolić mu na powrót na Discovery. Daje mu się wyłączyć" (Słodownik, 2014).

Film Kubricka nie tylko zrewolucjonizował kino science fiction, ale przede wszystkim podniósł jego prestiż. Rozwiązania techniczne, zastosowane po raz pierwszy na tak szeroką skalę, miały wpływ na następne dzieła, uznawane współcześnie za klasykę gatunku. Relacja człowieka z maszyną w *Odysei kosmicznej* jest bardziej wyrównana niż we wcześniejszych tekstach, jednak ciągle nie jest to zbyt optymistyczny obraz. Maszyna nie jest nieomylna – w istocie okazuje się bardziej ludzka niż neutralni, oderwani od emocji i od siebie nawzajem ludzie. Co to mówi o nas samych?

* *2001: Odyseja kosmiczna*, reż. S. Kubrick, 1968.

Bibliografia

Chaciński M., 2001, *Jak Kubrick stworzył ekranowy mit*, https://esensja.pl/film/recenzje/tekst. html?id=485 [dostęp: 13.03.21].

Handke R., 1989, *Językowe sposoby kreowania składników fantastycznych*, w: *Spór o SF. Antologia*, red. R. Handke, L. Jęczmyk, B. Okólska, Poznań.

Knapik, R., 2018, *Sztuczny Bóg. Wizerunki Technologicznej Osobliwości w (pop)kulturze*, Poznań.

Słodownik A., 2014, *Odyseja wyłuszczona*, https://www.dwutygodnik.com/artykul/5248-odyseja-wyluszczona.html [dostęp: 14.03.21].

Wojciechowski P., 2013, *Jak człowiek stworzył człowieka: Geneza zjawiska sztucznych ludzi w kulturze*, „Kultura Popularna", nr 2(36), s. 94–111.

2001: Odyseja kosmiczna, reż. Stanley Kubrick, prod. Wielka Brytania, USA, 1968.

https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/golem;3906461.html [dostęp: 03.07.21].

Materiał ilustracyjny

Kadry z filmu 2001: Odyseja kosmiczna (1968), reż. Stanley Kubrick (za: https://movie-screencaps.com/2001-space-odyssey-1968/).

ANDREA F. DE CARLO – w latach 2006–2011 profesor na Wydziale Języków i Literatur Obcych Uniwersytetu Salento w Lecce (Włochy), gdzie prowadził zajęcia z literatury, tłumaczeń i języka polskiego. Od 2011 roku wykłada język i literaturę polską na Università degli studi di Napoli L'Orientale w Neapolu. W swojej pracy naukowej koncentruje się głównie na trzech obszarach badawczych: włosko-polskich związkach literackich, tłumaczeniach poetyckich oraz krytyce tekstów. W 2018 roku był profesorem wizytującym na Uniwersytecie Śląskim, gdzie wykładał na specjalności śródziemnomorskiej międzynarodowych studiów polskich.

Porzuciłem filologię angielską dla filologii słowiańskich – wywiad z prof. Andreą F. de Carlo

Bartłomiej Rataj: Skąd pojawiła się motywacja do nauczenia się języka polskiego? Ile czasu zajęła Panu nauka języka polskiego?

Andrea F. de Carlo: Było to nagłe odkrycie w czasach studenckich. Gdy zapisywałem się na Wydział Języków i Literatur Obcych na Uniwersytecie w Lecce (obecnie: Uniwersytet w Salento) w roku akademickim 1997/98, myślałem przede wszystkim o studiowaniu języka angielskiego. Początkowo byłem zafascynowany kulturą anglosaską, ale ta fascynacja zmalała, gdy odkryłem język rosyjski. Kursy tego języka były dla mnie prawdziwym odkryciem i miłością od pierwszego wejrzenia. Tak się zauroczyłem językiem i kulturą, że studiowanie angielskiego zeszło na dalszy plan. W tym czasie otworzono też eksperymentalnie kurs języka polskiego. Świat słowiański od samego początku mnie przyciągał i bardzo chciałem zanurzyć się głębiej w jego kulturze. Ostatecznie porzuciłem filologię angielską na rzecz filologii słowiańskich.

Moja pierwsza podróż do Polski odbyła się w ramach stypendium rządu polskiego. Przyjechałem do Warszawy z dość jeszcze ograniczoną znajomością języka polskiego, ponieważ było to zaraz po moim pierwszym egzaminie. Zacząłem tu uczęszczać na kursy języka polskiego dla obcokrajowców w Instytucie „Polonicum" Uniwersytetu Warszawskiego. Na ostatnim roku studiów – w 2001 roku – przeprowadziłem się do Poznania, gdzie zostałem zatrudniony jako lektor języka włoskiego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Była to dla mnie szansa na szlifowanie języka na różnego rodzaju kursach oraz niepowtarzalna okazja do zgromadzenia materiałów do badań. Studiuję język

polski od 20. roku życia i robię to nadal, mając 43 lata na karku. Myślę, że nigdy nie przestajemy się uczyć języka obcego. Ciągle się czegoś dowiadujemy, coś nowego odkrywamy. Można osiągnąć dobry poziom języka pisanego i mówionego, ale cały czas trzeba się rozwijać. Dla mnie język stanowi ciągłe wyzwanie, toczenie walki z samym sobą. Czasem przychodzi mi to z trudem, ale zawsze daje ogromną satysfakcję.

Bartłomiej Rataj: Co fascynuje Pana w języku polskim?

Andrea F. de Carlo: Właściwie wszystko. Kiedy jeszcze zajmowałem się głównie rusycystyką, język polski wydawał mi się twardy, pozbawiony harmonii, ekspresji typowej dla rosyjskiej mowy, ale stopniowo, gdy bliżej poznawałem wasz język, zacząłem go cenić bardziej niż rosyjski. Fascynuje mnie całość języka i kultury. To samo dotyczy mojego zauroczenia Polakami.

Bartłomiej Rataj: Jakie jest według Pana najtrudniejsze polskie słowo?

Andrea F. de Carlo: Jeśli chodzi o wymowę to do księgi Guinnessa klasyfikowałoby się na przykład nazwisko Brzęczyszczykiewicz. Nie wspominając o słynnym wierszyku Jana Brzechwy, który zaczyna się od słów: *W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie*.

Bartłomiej Rataj: Którego słowa w języku polskim Pan nadużywa?

Andrea F. de Carlo: Sądzę, że nadużywam słów wypełniających luki w wypowiedzi, jak na przykład: *oczywiście*, *po prostu* itd.

Bartłomiej Rataj: Jakie dzieło przetłumaczył Pan ostatnio na język polski?

Andrea F. de Carlo: Byłoby mi ogromnie miło tłumaczyć na język polski, ale znam swoje ograniczenia i nie mam aż tak wygórowanych ambicji. Zdarza mi się tłumaczyć teksty z włoskiego na polski, ale są to dokumenty prawne, krótkie teksty literackie, jakieś cytaty. Głównie zajmuję się przekładem z polskiego na włoski, gdzie mogę się swobodnie wyrażać we wszystkich rejestrach językowych. W ostatnim czasie przetłumaczyłem *Skrzypka opętanego* Leśmiana.

Bartłomiej Rataj: Kto jest Pana ulubionym polskim pisarzem?

Andrea F. de Carlo: Gdybym powiedział, że mam tylko jednego ulubionego pisarza, to uraziłbym wszystkich pozostałych, których bardzo cenię. Nie mam jednego ukochanego pisarza, ale wielu – w zależności od okresu historycznego, od Kochanowskiego począwszy, poprzez Potockiego, romantyków, twórców Młodej Polski, a w szczególności Leśmiana, Berenta, Micińskiego, Komornicką, do Tuwima, Kosińskiego, Schulza, Miłosza, Herberta, Różewicza itd. Lista jest długa i zawsze można dorzucić kolejne nazwisko.

Bartłomiej Rataj: Nad czym Pan obecnie pracuje?

Andrea F. de Carlo: Kończę projekt, nad którym pracuję od wielu lat, a którego nie udało mi się zrealizować wcześniej ze względu na obowiązki dydaktyczne. To wydanie krytyczne polskiego przekładu *Boskiej komedii* autorstwa Józefa Ignacego Kraszewskiego. Mam nadzieję, że ukaże się w roku 700-lecia śmierci Dantego.

DARIUSZ ROTT – prof. dr hab., Instytut Literaturoznawstwa, Uniwersytet Śląski w Katowicach. Historyk literatury dawnej Polski. Jego zainteresowania naukowe obejmują również współczesny polski reportaż podróżniczy. Był profesorem wizytującym w Collegium Civitas w Warszawie, na Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu (Czechy), Uniwersytecie Sofijskim im. św. Klemensa z Ochrydy (Bułgaria), Uniwersytecie św. św. Cyryla i Metodego w Trnawie (Słowacja), Państwowym Uniwersytecie Pedagogicznym im. Pawła Tyczyny w Humaniu (Ukraina). Od lat naukowo zajmuje się Islandią, a w wolnych chwilach prowadzi wyprawy turystyczne na wyspę.

O arcypowieści i nie tylko – wywiad na temat literatury rosyjskiej z prof. Dariuszem Rottem

Paulina Senior: Dzień dobry! Bardzo się cieszę, że mogę przeprowadzić wywiad z tak ważnym znawcą literatury rosyjskiej jak Pan Profesor. Jak zaczęła się Pana przygoda z literaturą rosyjską?

Dariusz Rott: Odrobinę sprostuję – znawcami są nasi świetni rusycyści – w tym mój znakomity wykładowca i egzaminator prof. dr hab. Piotr Fast z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (przy okazji polecam jego ostatnią książkę o świetnym tytule: *Uroki rosyjskiego*). Ja najwyżej jestem w miarę aktywnym czytelnikiem literatury rosyjskiej. Moja przygoda zaczęła się jeszcze w głębokiej młodości, gdy postanowiłem czytać rosyjską klasykę, czasem literaturę „trudną" dla bardzo młodego człowieka. Nie zawsze te próby były wówczas udane – lektura *Zbrodni i kary* Dostojewskiego w wieku około dziewięciu lat raczej nie mogła zakończyć się sukcesem…

Paulina Senior: Nawiązując do „czytelniczego upojenia", dlaczego akurat literatura Wschodu jest tak interesująca?

Dariusz Rott: Bo sam Wschód jest interesujący. Te przestrzenie, klimat, ludzie, kultura… To wszystko pociąga współczesnych czytelników. Przekonaliśmy się o tym czas jakiś temu, organizując pierwszą edycję imprezy *East est. Festiwal Wschodnich Podróży* w Lublinie (gospodarzem była Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II), na którą przyszły tłumy. Druga edycję ciągle przesuwa nam pandemia. Na razie jest zaplanowana na 18–20 czerwca 2021 r.*

* Festiwal odbył się w planowanym terminie (przyp. red.).

Sam też czuję się Słowianinem i środkowym (oraz wschodnim) Europejczykiem i mam chyba odrobinę rosyjską duszę. Należę do pokolenia, które wiele lat uczyło się języka rosyjskiego, a ja nie miałem jakiejkolwiek fobii czy wyparcia wobec rosyjskiego. Lubię melodię tego języka.

Paulina Senior: Jaki przekład dzieła rosyjskiego na język polski uważa Pan za wyjątkowo udany?

Dariusz Rott: Niewątpliwie przekład rodzinny *Mistrza i Małgorzaty* autorstwa rodziny Przebindów. To sensacja na skalę światową! I jakąż znakomitą melodię ma ten przekład. Pracowały nad nim cztery osoby: Leokadia, Grzegorz, Igor i Aneta Przebindowie.

Paulina Senior: Jacy autorzy są aktualnie najchętniej czytani w Rosji?

Dariusz Rott: To jest ogromne spektrum autorów i mógłbym wymienić wiele nazwisk. Wspomnę jedynie o dwóch polskich autorach cieszących się niezwykłą popularnością w Rosji, choć trudno znaleźć dla nich wspólny mianownik. To Stanisław Lem i Janusz Leon Wiśniewski. Pierwszego uwielbiam. Pamiętam moje pierwsze i ostatnie, niestety, spotkanie ze Stanisławem Lemem latem 1991 roku. Dzięki prof. Jolancie Tambor mieliśmy okazję jechać z grupą cudzoziemców kształcących się w ramach pierwszej letniej szkoły języka, literatury i kultury polskiej UŚ do domu Lema, a ja, wraz z kolegą z Ukrainy – Andrzejem Porytką – prowadziliśmy to spotkanie. Drugi nie należy do moich ulubionych autorów, choć kilka lat temu obejrzałem w teatrze w Petersburgu inscenizację jego *Samotności w sieci* i to był bardzo dobry spektakl.

Paulina Senior: Jeszcze jedno pytanie. Czy literaturę rosyjską można uznać za „wolną"? To znaczy: jak autorzy książek radzą sobie z odniesieniem do ówczesnej władzy.

W czasie koncertu Weroniki Doliny w Siedlcach (fot. L. Mnich)

Dariusz Rott: Oczywiście byli, jak zawsze i wszędzie, literaccy kolaboranci, którzy czerpią z tego doraźne korzyści. Ale pomińmy taki literacki plankton. Rosyjskiej duszy nie da się łatwo okiełznać. Nawet w najtrudniejszych czasach ukazywały się samizdaty, wielu niepokornych artystów tworzyło na emigracji. Niektóre teksty musiały czekać kilkadziesiąt lat na ich opublikowanie (jak choćby *Mistrz i Małgorzata*). Odwilż po śmierci Stalina czy pierestrojka za czasów Gorbaczowa przyniosły znakomite teksty literackie czy inne teksty kultury, na przykład filmy. Szkoda, że kinematografia rosyjska tak rzadko gości w naszej telewizji…

Paulina Senior: Pana ulubiona książka w oryginale napisana w języku rosyjskim?

Dariusz Rott: Właściwie odpowiedź już padła wcześniej. To oczywiście *Mistrz i Małgorzata*, choć my, Polacy, mamy – paradoksalnie – z tą powieścią lepiej niż Rosjanie. Dlaczego? Bo możemy co kilkanaście lat tłumaczyć ją ponownie na polski. Każde pokolenie może mieć nowy przekład tej arcypowieści. Mam wszystkie jej polskie przekłady i czasem na wykładach z literatury rosyjskiej, które od kilku lat z przyjemnością prowadzę na kierunku filologia polska, odchodzimy od tradycyjnej metody podającej i bawimy się, porównując różne polskie przekłady z oryginałem, w czym pomagają nam bardzo nasi studenci pochodzący ze Wschodu. Kiedyś postanowiłem poświęcić jedne zajęcia na porównanie wybranych fragmentów przekładów i tak nas to wszystkich zainteresowało, że zajęło nam to cztery tygodnie.

Paulina Senior: Jako absolwentka polonistyki miałam przyjemność uczestniczyć w wykładach na temat literatury rosyjskiej. Na naszym roku liczba miejsc była ograniczona, akurat na te zajęcia z Panem Profesorem. Każdy z nas czekał, co do sekundy, aby zalogować się na przedmiot. Miałam szczęście, zalogowałam się jako przedostania. Następnie po wielu prośbach o zwiększenie limitu osób uczęszczających na zajęcia, udało się i wszyscy zainteresowani mogli posłuchać niesamowitych historii o Rosji i nie tylko. Dziękuję bardzo rozmowę.

AGNIESZKA TAMBOR – filmoznawczyni, adiunktka w Instytucie Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego. Od lat zajmuje się wykorzystaniem filmu jako przedmiotu i narzędzia nauczania kultury polskiej i języka polskiego jako obcego. Od 2013 koordynuje studencki festiwal filmowy *Made in Poland*, podczas którego studenci Uniwersytetu Śląskiego przybliżają cudzoziemcom studiującym na śląskich uczelniach kino polskie. Autorka licznych książek i podręczników do nauczania języka polskiego i kultury polskiej dla cudzoziemców, m.in. książki *(Nie)codzienny polski*, *Krótkometrażowe filmy aktorskie i animowane w nauczaniu języka polskiego jako obcego* oraz *Nowa polska półka filmowa*. Prowadzi cieszący się ogromną popularnością kanał na platformie YouTube „Polska Półka Filmowa" – projekt funkcjonuje także na platformach Facebook i Instagram.

Żeby dobrze czytać współczesność, trzeba znać klasykę – wywiad z dr Agnieszką Tambor

Alina Myshko: Bardzo się cieszę, że mogę przeprowadzić wywiad ze znawczynią kina polskiego i gatunków filmowych, specjalistką w zakresie wykorzystania filmu współczesnego oraz serialu telewizyjnego w nauczaniu. Jak zaczęła się Pani przygoda z kinem?

Agnieszka Tambor: Moja miłość do kina zaczęła się w bardzo wczesnym dzieciństwie, od czasu pracy mojej mamy na studiach zaocznych. Wszędzie opowiadam tę anegdotę. Wydział Filologiczny, dzisiaj Wydział Humanistyczny, zlokalizowany był bardzo niedaleko kina „Rialto". W tym kinie moja mama, kiedy w weekendy uczyła na studiach zaocznych, zostawiała mnie pod opieką bileterki, kupując mi bilety na kilka seansów z rzędu. Proszę mi wierzyć, że to nie były czasy, w których każdy seans to był inny film. Jestem prawdopodobnie człowiekiem, który najwięcej razy na świecie obejrzał *Króla Lwa*, bo to nie był jeden weekend czy dwa! Wtedy chyba zaczęła się moja miłość do oglądania wielokrotnie tego samego filmu. Jest wiele takich filmów, które widziałam całe mnóstwo razy.

Alina Myshko: Jaki jest Pani ulubiony film i serial telewizyjny?

Agnieszka Tambor: Mój ulubiony film to z całą pewnością *Ojciec chrzestny*. Wśród faworytów znajdują się też: *Dwunastu gniewnych ludzi*, *Obcy* czy *Helikopter w ogniu* ze wspaniałymi zdjęciami Polaka – Sławomira Idziaka. Jeśli chodzi o serial telewizyjny, to kłopot jest mniejszy, chociaż też nie jestem

w stanie wymienić jednego tytułu. Natychmiast mogę wymienić cztery: *Przyjaciele*, który znajduje się na 1 miejscu, na 2 miejscu – *Gilmore Girls*, na 3 – *Jak poznałem waszą matkę*, no i ukochane *Beverly Hills, 90210*, kultowy serial lat 90., który oglądałam w dzieciństwie i młodości.

Alina Myshko: Mieliśmy z Panią Doktor wykład pt. „Film i telewizja". Dzięki Pani odkryłam dużo nowych interesujących tematów, takich jak: kolory w kulturze i filmie, audiodeskrypcja, techniczne aspekty tworzenia dzieła filmowego, historia kina polskiego, o których Pani opowiada na swoim kanale na platformie YouTube. Jak to się stało, że Pani zaczęła prowadzić kanał „Polska Półka Filmowa"?

Agnieszka Tambor: Pomysł zrodził się zupełnie przypadkowo, „w dobrym momencie", bo przed wybuchem pandemii. W listopadzie lub grudniu wymyśliłam „Polską Półkę Filmową", a w marcu nas zamknięto w domach i okazało się, że to bardzo dobry sposób na zajęcia ze studentami. Dzięki temu, że zaczęłam to robić kilka miesięcy wcześniej, miałam trochę wprawy. Natomiast pomysł wziął się stąd, że lubię opowiadać o filmach. Zawsze to lubiłam. Jeśli tylko ktoś chce mnie słuchać, to sprawia mi to ogromną radość. A kanał na YouTubie, strona na Facebooku i profil na Instagramie pozwalają mi opowiadać o swoim hobby, pokazywać zdjęcia z filmowej turystyki po całym świecie, którą chętnie uprawiałam przed pandemią. Pozwalają mi też dzielić się różnymi spostrzeżeniami z nauczycielami, uczniami i studentami, a to jest to, co lubię robić najbardziej.

Alina Myshko: „Po co nam historia kina?" – to jeden z filmików na Pani kanale, który porusza ważny temat. Dla wzbogacenia wiedzy musimy znać klasykę kina. W filmach czarno-białych jest pewna wartość. Jak studenci reagują na stare kino?

Agnieszka Tambor: Bardzo różnie. Ostatnio studentka na zajęciach powiedziała mi, że film, który kazałam im obejrzeć, to jest pierwszy czarno-biały film w jej życiu, bo z zasady nie ogląda czarno-białych filmów. Jednak bardzo się jej podobał, więc myślę, że to kolejny mały dydaktyczny sukces. Studenci nie są pozytywnie nastawieni do starych filmów. Winny jest temu program nauczania na wcześniejszych etapach edukacji. Wiedza o filmie powinna być osobnym przedmiotem, na którym dzieci przygotowuje się do odbioru kina współczesnego, do samodzielnego oglądania. Tak jak czytamy teksty literackie pochodzące z różnych epok, tak powinniśmy oglądać w szkole klasykę kina. Mam tutaj na myśli *Obywatela Kane'a*, *Dwunastu gniewnych ludzi*, *Siedmiu samurajów* i inne filmy z całego świata. Chociażby po to, żeby umieć powiązać *Gwiezdne wojny* z kinem japońskim i samurajami. Powinniśmy w szkole oglądać te filmy, zdecydowanie starsze, po które sami sięgamy rzadziej, żeby lepiej rozumieć kino współczesne. Żeby dobrze czytać współczesność, trzeba znać klasykę. Tak jest w przypadku literatury i tak jest w przypadku kina.

Alina Myshko: Dowiedziałam ze strony Uniwersytetu Śląskiego o Pani działalności na festiwalu filmowym „Made in Poland". Jak powstał ten pomysł?

Agnieszka Tambor: Festiwal „Made in Poland" powstał 10 lat temu i był to właściwe pomysł, który zrodził się na pierwszych zajęciach, które prowadziłam na Uniwersytecie Śląskim. To były zajęcia na kierunku kulturoznawstwo, podczas których wymyśliliśmy organizację festiwalu, na którym polscy studenci prezentowaliby cudzoziemcom z Uniwersytetu Śląskiego i innych śląskich uczelni polskie kino. Ten festiwal przez lata przeszedł mnóstwo przeobrażeń. Pierwszą edycję wspominam

z ogromnym sentymentem, nadal mam kontakt z niektórymi studentami, którzy wtedy ją organizowali. Jedna ze studentek pracuje teraz na Uniwersytecie Śląskim w bibliotece amerykańskiej „American Corner", druga mieszka w Hiszpanii, trzecia współpracuje ze mną przy kanale „Polska Półka Filmowa". Festiwal zmieniał się przez lata, ale idea zawsze była taka sama. Na początku chodziło wyłącznie o przedstawienie kultury polskiej cudzoziemcom, później festiwal przeobraził się w dwutorową prezentację kultur, czyli cudzoziemcy pokazują nam swoje kultury poprzez filmy z ich krajów. I tak powstały edycje: „Made in Poland – Made in Brazil", „Made in Poland – Made in China", „Made in Poland – Made in Asia", podczas których oglądaliśmy filmy z Kirgistanu, Gruzji czy Korei Południowej. W roku 2020 z powodu pandemii zdecydowaliśmy się na edycję „Made in Poland – Made in Katowice", ta edycja festiwalu została poświęcona etiudom ze Szkoły Filmowej im. Krzysztofa Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego.

Alina Myshko: Pani dużo podróżuje. Czy miała Pani kiedyś poczucie obcości, będąc w innym kraju?

Agnieszka Tambor: Nie, ja wszędzie się czuję jak u siebie, być może dlatego, że dla mnie świat ma twarze konkretnych ludzi.

Alina Myshko: Pani Doktor jest promotorką mojej pracy magisterskiej pt. *Zmienny wizerunek kobiety we współczesnej kinematografii na przykładzie ról filmowych Julii Roberts*. Co Pani myśli o ruchach feministycznych w społeczeństwie? Jak to wpływa na kino współczesne?

Agnieszka Tambor: To jest dość spory problem. Rzeczywiście jest tak, że w ostatnich kilku latach drastycznie zmieniła się rola kobiet w filmie. Oczywiście są wyjątki. Gdybyśmy mieli spojrzeć na kino jako na całość, do tej pory bywało przede wszystkim tak, że to mężczyźni byli głównymi bohaterami historii, szczególnie takich historii, w których trzeba ratować świat, w których trzeba ratować ludzi z opresji, w których jest dużo akcji i w których trzeba strzelać, uciekać i bić się. Kobiety stanowiły raczej dodatek. Od kilku lat to się bardzo mocno zmienia. To kobiety nagle stały się w filmie katalizatorami zmian, katalizatorami dziejącej się na ekranie akcji. To one bardzo często stają się głównymi bohaterkami filmów, na przykład *Igrzyska śmierci*, *Niezgodna*, *Kapitan Marvel* czy *Wonder Woman*. Ta feministyczna wizja ciągle – według mnie przynajmniej – jest taka troszeczkę złudna. Mamy *Wonder Woman*, która jest równa męskim superbohaterom, jednak jej ubiór ma zwracać uwagę mężczyzn. Mam wrażenie, że to ciągle jeszcze jest walka, szukanie swojego pola i swojego miejsca, chociaż rzeczywiście w ostatnim czasie kobiety wybijają się na pierwszy plan, pokazują w końcu, co potrafią. To nie znaczy, że nie pokazywały wcześniej, powstaje jednak pytanie, czy świat chciał to dostrzec. 2021 rok przyniósł nam drugiego w historii Oscara dla kobiety reżysera, co więcej za film wyprodukowany przez kobietę, którego główną bohaterką też jest kobieta. Jest dużo sygnałów w świecie filmowym, które pokazują, że kobiety odzyskują swój głos, który w pewnym sensie im odebrano. Tutaj mam na myśli na przykład wybór Agnieszki Holland na przewodniczącą Europejskiej Akademii Filmowej i różne tego typu zwiastuny nadchodzących zmian.

Alina Myshko: Bardzo dziękuję Pani Doktor za wywiad. Bardzo się cieszę, że poznałam Panią i miałam przyjemność uczestniczyć w Pani zajęciach.

SZKOŁA JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ

Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

OD ZERA DO NATIVE SPEAKERA

KURSY JĘZYKA POLSKIEGO DLA KAŻDEGO

PRAKTYKI DLA STUDENTÓW

PODYPLOMOWE STUDIA NAUCZANIA KULTURY POLSKIEJ I JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO

LETNIA SZKOŁA JĘZYKA, LITERATURY I KULTURY POLSKIEJ

Z NAMI POZNASZ POLSKĘ, POLSKIE TRADYCJE, ZOBACZYSZ POLSKĄ NOWOCZESNOŚĆ

www.sjikp.us.edu.pl; szkola@us.edu.pl

SZKOŁA JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

Streszczenia

Alina Nechyporuk, Motywy kresowe i ukraińskie w utworach Jarosława Iwaszkiewicz

Polish Eastern-Borderland and Ukraininan motifs in Jarosław Iwaszkiewicz's works

In the works of Jarosław Iwaszkiewicz, Ukraine functions not only as a country with amazing nature. There are also other important places, including small towns and large cities, which are the memory space of his early youth. It is mainly his hometown, where he could observe Polish-Ukrainian relations. Jarosław Iwaszkiewicz creates the image of Ukraine on the basis of his own observations and experiences.

Мотивы кресов и Украины в произведениях Ярослава Ивашкевича

В творчестве Ярослава Ивашкевича Украина представлена не только как страна с удивительной природой, писатель также описывает маленькие и большие города, места памяти его ранней юности. В основном автор уделяет внимание своему родному городу, где он наблюдал польско-украинские отношения. Ярослав Ивашкевич создает образ Украины на основе собственных наблюдений и опыта.

YuliiaVoloshynska, Recepcja twórczości Oksany Zabużko w Polsce

Reception of Oksana Zabuzhko's Works in Poland

This article tells about one of the most outstanding Ukrainian writers of the 21st century. Oksana Zabuzhko is not only a writer, but also a public figure, a feminist, and a literary critic. Her works are known far beyond Ukraine, especially in Poland. Here she is first of all a person who tells a story and describes significant events in the life of her country.

Восприятие творчества Оксаны Забужко в Польше

В этой статье рассказывается об одной из самых выдающихся украинских писательниц 21 века. Оксана Забужко не только автор литературных произведений, но так же общественный деятель, феминистка и литературовед. Ее произведения известны далеко за пределами Украины, особенно в Польше. В статье писательница представлена прежде всего как человек, который рассказывает историю и описывает значимые события в жизни своей страны.

Marina Shpakovskaia, Tradycje żałobno-pogrzebowe na Ukrainie

Mourning and Funeral Traditions in Ukraine

This article is based on a thesis on the topic of *Mourning in Polish, Ukrainian and Russian culture*. The excerpt touches on the most interesting moments on the topic of grief and related family rituals in Ukraine. The author searches for answers to the question about the sources of dissimilarity in the funeral traditions between the neighbouring countries.

Траурные и погребальные традиции в Украине

Основой данной статьи является дипломная работа *„Скорбь в польской, русской и украинской культуре"*. Отрывок затрагивает самые интересные моменты на тему скорби и её семейных ритуалов в Украине. Так как русские траурно-погребальные обряды очень похожи на украинские, в статье описан пример траурных обрядов, которые проводятся в Сибири, с целью выявления различий.

Dmytro Tarasiuk, E-learning na przykładzie platformy Prometheus

E-Learning as Exemplified by the Prometheus Plaform

The article presents the trends in the research on the modern development of distance learning systems. The main purpose of the paper was to get acquainted with the selected platform Prometheus for distance learning. It discusses the history of the creation of Prometheus platforms. The article also describes the technologies that have contributed to the creation of these educational platforms.

Дистанционное обучение на примере платформы Prometheus

В статье представлены тенденции в исследовании современного развития систем дистанционного обучения. Основной целью работы было ознакомление с выбранной платформой Prometheus, служащей для дистанционного обучения. В данном фрагменте представлена история создания платформы Prometheus, описаны технологии, которые способствовали созданию данной образовательной платформы, а также анализ их продвижения и перспективы их развития. Автор статьи описывает особенности глобального рынка, ориентированного на клиента.

Kristina Anhelovska, Prestiż nauczycieli i ich wynagrodzenie w Polsce i Finlandii

The Prestige and Salaries of Teachers in Poland and Finland

The paper compares the profession of teachers in Poland and Finland. Based on PISA research, Finland is one of the leading countries in the field of education. Teachers are an integral part of society entrusted with providing quality education. The paper provides a short description of the importance, priority and prestige of the teaching profession in these two countries.

Престижность и вознаграждение профессии учителя в Польше и в Финляндии

В работе сравнивается профессия учителя в Польше и Финляндии. Основываясь на исследованиях PISA, Финляндия является одной из ведущих стран в области образования. В построении качественного образования в стране учитель является неотъемлемой частью. В статье представлена краткая характеристика важности, приоритетности и престижности профессии учителя в этих странах.

Sonia Langosz, Mowa śląska w nowoczesnych mediach

Silesian Dialect in the Modern Media

In the presented fragment, the author describes the effects of the popularisation of Silesia and Silesian dialect in social media. She presents the personality of Mateusz Ledwig, a Silesian influencer known as Roobens z Bytomia (Roobens from Bytom) and his activities that have gone far beyond Facebook and Instagram. The diploma thesis is entirely devoted to the marketing actions promoting the Silesia Region.

Силезский язык в современных медиа

В данном фрагменте автор рассматривает эффекты популяризации Силезии и силезского языка в социальных медиа. Автор представляет силезского инфлюенсера, Матеуша Ледвига, известного как Рубенс из Бытома, а также его деятельность, которая выходит за пределы Facebook'a и Instagram'a. В дипломной работе описана маркетинговая деятельность, которая посвященна Силезии и силезскому языку.

Dominika Jeżykowska, Relacja człowiek – maszyna w gatunku science fiction (na przykładzie filmu *2001: Odyseja kosmiczna* w reżyserii Stanleya Kubricka)

The Human-Machine Relationship in the Science-Fiction Genre (as Exemplified by Stanley Kubrick's film *2001: A Space Odyssey*)

The article presents the analysis of Stanley Kubrick's iconic science fiction movie, *2001: A Space Odyssey*, and its importance in the context of presenting the human-machine relationships in pop culture. The author also emphasises the significance of Kubrick's movie for the development of science fiction.

Отношения „человек – мишина" в жанре научной фантастики (на примере фильма *2001: Космическая Одиссея*, реж. Стенли Кубрик)

В статье анализируется культовый научно-фантастического фильм Стенли Кубрика *2001: Космическая Одиссея,* и его важность в контексте отношений „человек – машина" в популярной культуре. Автор также подчеркивает важность фильма Кубрика для развития жанра научной фантастики.

Wywiady

Interviews

On masterpiece novels and other topics – an interview with prof. Dariusz Rott about Russian literature

"I quit English language studies for Slavonic language studies" – an interview about learning foreign languages and Polish literature with prof. Andrea F. De Carlo.

"To read the present properly one needs to know the classics" – an interview with dr Agnieszka Tambor about cinema and the "Polska Półka Filmowa" ("Polish Film Shelf") project.

Интервью

О мега романах и не только – интервью о русской литературе с профессором Дариушем Роттом. Я покинул англгийскую филологию ради словянской – интервью об изучении иностранных языков и польской литературы с профессором Андреа де Карло. Чтобы хорошо читать современную литературу, нужно знать классику – интервью о кинематографе и проекте „Польская кинополка" с доктором Агнешкой Тамбор.

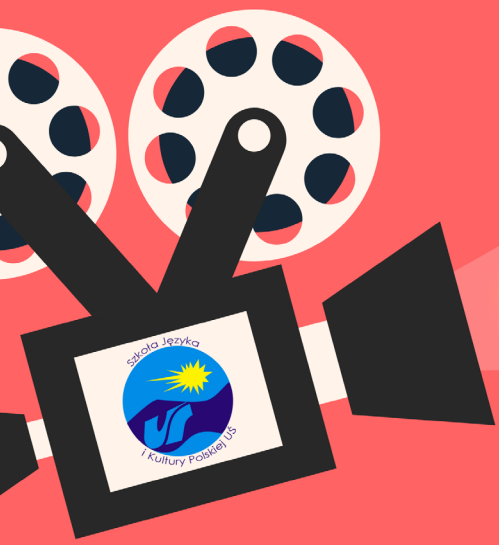

WWW.POLSKAPOLKAFILMOWA.PL

JEŚLI CHCESZ POZNAĆ POLSKIE KINO

POLSKA PÓŁKA FILMOWA

jest dla Ciebie!

POLSKA PÓŁKA FILMOWA Agnieszka Jambor

POLSKI FILM DLA POCZĄTKUJĄCYCH Agnieszka Jambor

Z POLSKIM KINEM W ŚWIAT Agnieszka Jambor

POLISH FILM FOR BEGINNERS Agnieszka Jambor

YouTube

Polska Półka Filmowa

Polska Półka Filmowa

@polkafilmowa

Polska Półka Filmowa

Międzynarodowe studia polskie II stopnia (magisterskie) poświęcone są szeroko rozumianej kulturze polskiej (język, literatura, sztuka, kultura powszechna) z perspektywy relacji międzynarodowych i międzykulturowych. Program studiów przewiduje przygotowanie studentów do pracy w instytucjach o charakterze międzynarodowym.

- Doradztwo kulturowe – w ramach tej specjalności student poznaje zasady doradztwa i promocji w tej sferze międzynarodowej współpracy i wymiany, w której kultura jest przedmiotem transferu oraz tam, gdzie w ramach współpracy międzynarodowej jej znajomość jest elementem niezbędnym do tego, aby komunikowanie (spotkania, narady, negocjacje) było skuteczne i fortunne.

- Publicystyka kulturowa – w ramach tej specjalności student poznaje tajniki pracy dziennikarskiej i możliwości wykorzystania nabytej wiedzy do transmisji informacji dotyczącej kultury polskiej w przestrzeni międzynarodowej. Uczy się również o sposobach transferów w sytuacjach, w których kultura polska jest segmentem docelowym.

- Translatoryka – student zdobywa wiedzę na temat funkcjonalnych odmian języka. Poznaje strategie translatorskie ze szczególnym uwzględnieniem strategii przekładu specjalistycznego, zwłaszcza w zakresie dyskursu naukowego i odmian języka aktywnie wykorzystywanych we współpracy międzynarodowej (język biznesu, język dyplomacji i protokołu).

MIĘDZYNARODOWE STUDIA POLSKIE ZAPRASZAJĄ

- telewizja, internet, prasa, radio,
- instytucje kultury i polityczne o charakterze międzynarodowym,
- korporacje międzynarodowe,
- placówki dyplomatyczne,
- branża turystyki,
- instytucje sektora państwowego i samorządowego prowadzące politykę zagraniczną oraz współpracę międzynarodową.

Perspektywy zawodowe

- dziennikarz podróżniczy,
- reportażysta (prasa, książki),
- bloger podróżniczy,
- korespondent zagraniczny,
- doradca ds. kultury,
- lider projektów i zespołów,
- dyplomata,
- organizator wydarzeń,
- PR-owiec,
- specjalista ds. reklamy i promocji,
- organizator wycieczek,

STUDIUJ Z NAMI… weźmiesz udział w wykładach profesorów z całego świata, poznasz studentów z innych krajów i wymienisz z nimi doświadczenia, zdobędziesz niezbędne w przyszłej pracy kontakty, pojedziesz na stypendium w ramach Erasmusa, pojedziesz na letni kurs za granicą, obejrzysz mnóstwo ciekawych filmów, przeczytasz wiele książek, poznasz języki świata, a może natkniesz się także na miłość swojego życia…

Na międzynarodowych studiach polskich wszystko może się zdarzyć… bo to kierunek dla tych, którzy mają głowę pełną marzeń!

Twoje życie zmieni się nie do poznania!

Pełne programy studiów są dostępne na stronach internetowych Katedry Międzynarodowych Studiów Polskich: http://studiapolskie.us.edu.pl, zakładki: *Studia* i *Dla kandydatów*.

ISSN 2545-3769